Nr. 109. We Lwowie, Sobota dnia 11 Maja 1878. **Rok XVII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
[illegible] Rzeszy niemieckiej . [illegible] po 7 złr. 50 cnt.
[illegible] . . . .
[illegible] wajcarji . . . .
[illegible] ji i księt. Naddu.
„ serbii . . . .

N[illegible]er pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fauboug, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 10. maja.

(Z jaką propozycją angielską Szuwałów wyjechał do Petersburga? — Popłoch Austrji. — Półurzędowe i prawdziwe powody żądania pokrycia kredytu 60-milionowego. — Sprawa ugodowa w kołach parlamentarnych. — Petycje z Saloniki i Seresu o przyłączenie do Austrji.)

Sytuacja trwa dotąd niezmieniona. Tylko przybyło kilka szczegółów, wyjaśniających ją bliżej. Potwierdza się coraz więcej, że Anglię do rozpoczęcia rokowań z Moskwą skłoniła głównie chwiejność gabinetu wiedeńskiego. W skutek postanowień, powziętych przez radę ministrów moskiewskich, pod prezydencją cara dnia 28. kwietnia odbytej, za pośrednictwem Prus wysłano z Petersburga notę do Londynu, wyrażającą gotowość do ustępstw, mianowicie co do granic Bułgarji, i chęć porozumienia się z Anglią oraz co do zaborów azjatyckich. Ta ogólnikowo sformułowana gotowość Moskwy do ustępstw i porozumienia, dała powód angielskiemu gabinetowi do opuszczenia dotychczasowego stanowiska, odmawiającego Moskwie sformułowania żądań angielskich. Lord Beaconsfield i lord Salisbury mieli ustnie na konferencji z hrabią Szuwałowem określić żądania angielskie. Jakie są te żądania, najrozmaitsze po dziennikach krążą wieści. Najprawdopodobniejsza jest, iż Anglia głównie dla zabezpieczenia swoich interesów sformułowała żądania swe co do wybrzeży azjatyckich i europejskich Czarnego morza i co do granic Bułgarji, a o Rumunii, Bessarabii i kwestji Dunajskiej i t. d. zaledwie nadmieniła, zostawiając sformułowanie żądań innym, bliżej interesowanym mocarstwom, zawsze jednak zastrzegając dla europejskich mocarstw decyzję ostateczną we wszystkich kwestjach.

Lecz Moskwie dosyć było tej nadziei, że gdyby między nią a Anglią przyszło do porozumienia w punktach, dotyczących angielskich interesów, to o zarzuty innych mocarstw, gdy przyjdzie do kongresu, nie wiele troszczyć się będzie potrzebowała. Szuwałow podchwycił więc oświadczenie Anglii co do pojedynczych punktów angielskiego interesu dotyczących, i z insynuacji niemieckiego gabinetu a z przyzwoleniem swojego podjął się poufnego zbliżenia się Londynu z Petersburgiem. Aby to osiągnąć, przedsięwziął podróż do Petersburga, aby tam osobiście zdziałać mógł zbliżenie ogólnikowych propozycyj moskiewskich do sformułowanych ściślej przez Anglię.

I wtedy to nastąpiła nagła zmiana w usposobieniu Austrji. Spostrzeżono, że gabinet wiedeński lawirując ciągle i nie decydując się stanowczo na żadną stronę, w razie gdyby między Moskwą a Anglią przyszło do porozumienia, osiadłby zupełnie na koszu i stosunki zewnętrzne ukształtowałyby się wtedy najzgubniej dla Austrji. Więc porzucono nagle dotychczasową bierność. Hrabia Andrassy całą forsą naciskać zaczął, aby zakończyć spory ugodowe i uchwalić pokrycie kredytu 60-milionowego, oświadczając, że zaraz po uchwaleniu pokrycia rozpocznie mobilizację. Z początku chciano z wnioskiem kredytowym czekać, aż stanie ugoda, lecz za pilno było hr. Andrassemu. Pragnie on jak najprędzej dać Anglii dowód, że Austrja już przystępuje do akcji, pragnie wpłynąć na Anglię, ażeby nie czyniła wielkich ustępstw Moskwie, jednem słowem, pragnie udaremnić rokowania, toczące się między Anglią a Moskwą, które, gdyby przyszło do porozumienia, niezawodnie najfatalniejsze skutki dla Austrji pociągnęłyby za sobą!

Myśmy już przed kilku dniami zwrócili uwagę czytelników, że Anglia wchodząc w rokowania z Moskwą, zamierza tem wywrzeć presję na Austrję, aby ją zniewolić do zawarcia z Anglią przymierza zaczepno-odpornego. I dzisiaj jeszcze jesteśmy tegoż zdania. I kto wie, czy to przymierze finalnie nie przyjdzie do skutku, nim jeszcze wróci z Petersburga do Londynu ambasador moskiewski i poufny pośrednik, hrabia Szuwałow.

We wszystkich dziennikach półurzędowych napotykamy następujące wytłumaczenie powodu, dla którego się żąda pokrycia kredytu 60-milionowego: „Nie sprawa bośniacka spowodowała hr. Andrassego nalegać o to pokrycie. Sprawa ta, w której chodzi o warunki usadowienia napowrót w domu wychodźców, czy to za, czy bez przyzwolenia Porty, czy z wojskiem austrjackiem czy bez niego — stoi w drugim dopiero rzędzie. Ale dopiekającemi stały się rzeczy na Siedmiogrodzie i w Bocche di Cattaro. Siedmiogród jest prawie ogołocony z wojska, „jedyna tam forteca (Karlsburg) jest ironią, przesmyki karpackie stoją zupełnie otworem, i gdyby jutro — nie mówimy o wtargnięciu jakiego nieprzyjaciela — ale gdyby cofająca się przed Moskalami armia rumuńska w Siedmiogrodzie schronienia szukała, to — ze wstydem wypowiadamy — nie bylibyśmy w stanie rozzbroić jej i internować, ale musielibyśmy ją prosić najuniżeniej, aby raczyła gdziekolwiek broń złożyć i sama się zakwaterować. Dlatego komenderujący jen. Ringelsheim prosił z całą usilnością o przysłanie mu odpowiedniej siły wojskowej, gdyżby inaczej nie mógł brać na siebie odpowiedzialności za następstwa. W okolicach zatoki Kottarskiej zaś panuje stan rzeczy, będący już niemal najdzikszą anarchią; a prócz tego rozjuszenie Albańczyków tak katolików jak muzułmanów przeciw Czarnogórcom doszło już do takiego kresu, że lada dzień najstraszniejsza rzeź nastąpić może.“

Najobszerniej powody rządowe wyłuszcza kwadratowy wiedeński korespondent *Czasu*, i powiada, że w czterech punktach postanowiono ustawić liczne oddziały wojsk: w Siedmiogrodzie, na granicy s e r b s k i e j, w Bocche di Cattaro i na najodleglejszej granicy czarnogórskiej. Alež te dwa ostatnie punkta schodzą się ze sobą zupełnie. *Nowa Presse* zaś — a coś podobnego donosił i *Pester Lloyd* w telegramie z Wiednia — pisze:

„Na wspólnej konferencji ministerjalnej hr. Andrassy podał jako cel mobilizacji finansowej: 1) przeszkodzić, aby Serbia i Czarnogóra przez Bośnię się nie złączyły; 2) ustawić w Siedmiogrodzie dostateczne siły do rozzbrojenia ewentualnie armii rumuńskiej; 3) jest to nieodzowny, bo jedyny sposób, aby módz z naciskiem poprzeć żądania, jakieby Austrja stawiać musiała Moskwie co do zmian traktatu sanstefańskiego i ograniczenia stanowiska, jakie w nim nadano Bułgarji.“

Naturalnie, że wszystkie te powody już dawno istnieją, a zatem już dawno powinien był hr. Andrassy, jeszcze przed ferjami parlamentarnemi, zażądać pokrycia kredytu 60-milionowego — i jedynym prawdziwym powodem ten tem tylko być może, któryśmy wskazali, a to, że Austrja obawia się, aby Anglia z Moskwą nie zawarły odrębnego porozumienia, coby dla Austrji mogło być początkiem — końca bytu. Zresztą Andrassemu delegacje uchwaliły kredyt jedynie na „wielką akcję“, a więc akcję choćby obronną, ale z charakterem zaczepnym przeciw Moskwie, który atoli z półurzędowych komunikatów wcale nie wypływa.

Wczoraj we czwartek już zostały wniesione przedłożenia względem pokrycia kredytu w Izbach posłów przedlitawskiej i węgierskiej. Najciekawsze będą motywa. O tych jednak nie donoszą ani nasze wczorajsze telegramy prywatne, ani nadeszłe po nich telegramy Biura koresp. (ob. pon), gdyż „sankcjonowanie odnośnej uchwały delegacyj wspólnych“ nie jest żadnym motywem wniesienia o pokrycie, tylko podstawą formalną, bez której wniesienie zgoła nastąpić nie mogło. *Nowa Presse* zapowiada, że rząd, ufając jeszcze w pokojowe załatwienie sprawy wschodniej, na razie tylko 30 mil. złr. zażąda, i że nie chce zaraz mieć gotówki, tylko zabezpieczyć ją sobie.

Wspomniany kwadratowy korespondent *Czasu*, mający widocznie ściśle styczności z rządem, donosi:

„Rząd motywować będzie w Radzie państwa kredyt 60 milionów następującą argumentacją: slawizm przybiera niesłychane rozmiary, i należy przedsięwziąć środki przeciw jego rozszerzaniu się. Tym sposobem nie występuje się ani groźnie, ani wyzywająco wobec Moskwy, pozostaje się zakrytym mgłą niejasnych pojęć, bo wyraz slawizm tłumaczonym być może dowolnie, i znaczyć zarówno: panslawizm, Serbia, Czarnogóra, Bośnia. Hercegowina, Bułgarja, albo: Moskwa urzędowa, a argumentacja zwróconą być może przeciw ludom słowiańskim i ich dążeniom, a nie przeciw polityce gabinetu petersburgskiego. Widocznie nie chcemy jeszcze opuścić wygodnego gruntu dwuznaczników!

„A jednak w ostatnich czterdziestu ośmiu godzinach otwarto tu znowu oczy, a to dlatego, że sytuacja w Anglii jest mniej naprężoną, a nadzieje porozumienia się z Moskwą wzmogły się tam od paru dni. Znowu więc rozpoczęła się, po raz nie wiem już który, gra w piłkę, o której dawniej wspominałem. Tym razem piłkę uchwycił Wiedeń. I znowu nasza mobilizacja doda otuchy Anglii. Rokowania z Moskwą się zerwą, a potem co? Czy znowu dalsza gra w piłkę? Zdaje mi się, że tym razem Anglia stanowczy zrobi krok, i prawdopodobnie wyda wojnę. Co się zaś tyczy Austrji, wszelkie domysły są dozwolone; to tylko zdaje się być pewnem, że stanowczego zamiaru do tej chwili niema.

„Hr. Andrassy pojechał na polowanie do Knittelfeld w Styrji, majętności hr. Lichnowskiego Wraca we czwartek popołudniu.“

Półurzędowa wiedeńska *Politische Corresp.* donosi o petycji, którą mieszkańcy Saloniki podpisują i na ręce konzula albo posła austrjackiego wnieść mają, przeciw wcieleniu do Bułgarji, skoro by już nie można utrzymać rządu tureckiego, zaprowadzając oraz reformy, i z prośbą, aby Austrja albo wcieleniu do Bułgarji przeszkodziła, albo była u reszty mocarstw orędowniczką petentów. Co więcej, w sandżakacie Seres (na północny wschód od Saloniki) objawia się ruch, żądający przyłączenia wprost do Austrji tego sandżakatu (liczy on 158.000 muzułmanów, 125.000 Greków i 125.000 Bułgarów.)

O delegacji.

Są u nas ludzie a nawet partje, które lubują się w ciszy i zastoju, i jak tylko słyszą o jakim sporze, to bez względu w jakim celu jest prowadzony, do czego zmierza jedna lub druga strona, podnoszą krzyki oburzenia, iż przerwano miły pokój, solidarność itp. Tak stało się i podczas ruchu umysłów, spowodowanego odezwą wyborców do koła poselskiego w Wiedniu, tak samo oburzano się na mniejszość Koła polskiego wiedeńskiego, gdy groziła wystąpieniem, secessją. A jednak gdyby nie odezwa wyborców do Koła i ruch nią wywołany w całym kraju między wyborcami, nie było by może dotąd poruszenia sprawy polskiej przez polskich posłów w delegacji i w Radzie państwa; i gdyby nie walka między mniejszością Koła a większością, nie byłoby niezawodnie oświadczenia które zrobiono dr. Ziemiałkowskiemu, gdy zapowiedział Kołu wniesienie umowy ugodowej ministerstw, i nie byłoby interpelacji wczorajszej w sprawie Bośnii, tj. protestu przeciw wspólnej akcji Austrji z Moskwą, jednem słowem nie byłaby weszła delegacja na stanowczą drogę co do polityki polskiej w parlamencie wiedeńskim.

Ażeby ratować większość Koła w opinii kraju z powodu ostatnich roztarek mniejszości z większością, postanowiła większość działać na wyborców z kurji większej własności i szukać u nich obrony przeciw wzmagającej się opozycji w kraju i przeciw posłom z mniejszości. Spowodowano trzy zgromadzenia wyborców: brzeżańskich, złoczowskich i tarnowskich, i wysunięto jako główny argument: solidarność, którą członkowie mniejszości zerwać zamierzają. Dziś już wiadomo, że żadne z tych trzech zgromadzeń nie pochwaliło polityki większości, a dwa, brzeżańskie i złoczowskie zrobiły w tym kierunku fiasko zupełne. W Złoczowskiem jak z szczegółowego sprawozdania dowiedzieliśmy się, ani jeden z 6 wyborców, stanowiących zgromadzenie, nie zaniedbał sposobności aby nie wytknąć błędów w postępowaniu Koła.

Na rezolucje tarnowskiego zebrania i my podpisalibyśmy się, gdyby w tych rezolucjach punkt trzeci, zawierający cel, do którego ma dążyć delegacja polska, postawiono jako punkt pierwszy, i jak się samo przez się rozumie, za najważniejszy obowiązek każdego posła, a środek do tego celu, solidarność jako punkt ostatni. Wtedy rezolucje zawierałyby myśl prawdziwie wielką, narodową, wytknęłyby jasno cel najważniejszy, najwyższy dla delegacji, do którego osiągnięcia wszyscy posłowie solidarnie dążyć powinni, wtedy i obowiązek solidarności miałby podstawę, byłby rozumnym i miałby granice, których przekraczać nie wolno Polakowi. A ktoby solidarność w dobijaniu się do tego celu zerwał, ten powinien być wykluczony z Koła i potępiony przez wyborców.

Lecz właśnie tylko mniejszość podobnej solidarności się domagała, a odmawiała większość. Niejasno wprawdzie wobec wyborców sformułowała nowy swój spór z większością, przeniosłszy rzecz na pole regulaminu, chcąc w regulaminie określić zasadę solidarności, nadużywanej przez większość i do celów zupełnie innych. Należało od razu postawić kwestję nie na polu określeń i definicji regulaminowych, lecz na kwestji praktycznej, zrozumiałej dla całego kraju, a od razu byłaby wszelka broń wytrącona z rąk większości i musiałaby ona albo pójść za mniejszością, albo fatalnie się skompromitować.

I widzimy, że mniejszość powróciwszy z feryj świątecznych istotnie na tę drogę weszła. Kwestja Bośnii nastręczyła jej do tego sposobność dobrą, jako ściśle związana z kwestją polską. Okkupacja Bośnii przez Austrję byłaby rozpoczęciem wspólnej akcji z Moskwą, albo w najlepszym razie porzuceniem zupełnem myśli akcji na północno-wschodnich granicach monarchii. Mniejszość postanowiła wnieść w Kole projekt interpelacji w tej sprawie, lecz gdyby tego projektu koło Koło nie przyjęło, wnieść interpelację samodzielnie. Większość przyjęła wniosek mniejszości, a tylko trzej członkowie większości wyłączyli się i nie podpisali interpelacji: pp. Gniewosz, Mieroszowski i Kaczała.

Gdyby większość była nie przyjęła wniosku mniejszości, i ta ostatnia wbrew woli większości wniosła interpelację w Radzie państwa, to byłaby według ogólnikowego brzmienia regulaminu Koła (zasadą Koła jest solidarność) zerwała niby solidarność, lecz byłaby w gruncie rzeczy postąpiła według zasady solidarności w dążeniu do celów narodowych, podczas gdy większości postępowanie byłoby natenczas stanęło w sprzeczności z tą zasadą.

Jest to dowód, że samo ogólnikowe wyrażenie: solidarność, bez określenia celu, podstawy i granic jest nielogicznością. W takim bowiem razie, gdyby większość zdradzała sprawę narodową, lub zaniedbywałaby pracy nad osiągnięciem celu narodowego, mniejszość bezwarunkowo musiałaby się jej poddać. Tymczasem w podobnych wypadkach obowiązkiem świętym mniejszości jest, bez względu na większość, wziąć tę pracę około osiągnięcia celów narodowych na własne barki, i nie dać się paraliżować bezmyślnem ogólnikowem hasłem: s o l i d a r n o ś ć.

Zresztą i większość delegacji polskiej w każdym przypadku specjalnym inaczej tłumaczy sobie słowo: solidarność, a inaczej dla mniejszości. Gdy przed dwoma laty delegacja uchwaliła przy jeneralnych rozprawach nad budżetem wystąpić z stanowczą opozycją przeciw ministerstwu, i w tym duchu poleciła dr. Dunajewskiemu i księciu Jerzemu Czartoryskiemu zabrać głos, a dr. Dunajewski zamiast opozycyjnej, miał mowę ministerjalną, tak, że ministrowie serdecznie mu za nią dziękowali: ks. Czartoryski w największym był kłopocie jak ma mówić, aby nie naprowadzić Niemców na myśl, iż w delegacji polskiej są dwa obozy, ministerjalny i opozycyjny.

Pomimo, że cokolwiek złagodził swoje przemówienie, to jednak wszystkie dzienniki wytknęły sprzeczność w mowach dwóch Polaków. Czy może wtedy większość Koła dała naganę dr. Dunajewskiemu, że zawiódł jej zaufanie zerwał solidarność w esencjonalnej sprawie? Czy może wyrugowała go z Koła? Gdzie tam! Zupełnie rzecz przemilczano. Ale gdy dr. Wolski zapisał się bez upoważnienia Koła do głosu, aby przemawiać w duchu uchwały, powziętej w Kole, za zaprowadzeniem drugiego gimnazjum polskiego we Lwowie, to wielkie oburzenie zapanowało w Kole, które doprowadziło aż do wykluczenia go z Koła za takie zerwanie solidarności!

Teraz większość Koła w bardzo ważnej i w ściślej łączności z sprawą polską będącej sprawie uchwaliła interpelację, a trzech członków większości: Gniewosz, Mieroszowski i Kaczała usunęli się od jej podpisania, tj. zerwali istotnie solidarność w sprawach narodowych. Czyli może większość postąpi z nimi tak jak z Wolskim? Gdzie tam! Takie rzeczy przykrywa się płaszczykiem pobłażania!

Z tem wszystkiem cieszy nas, że większość przyjęła wniosek mniejszości i spodziewamy się, iż nadal taka prawdziwa solidarność w sprawach narodowych panować będzie w Kole, i że każdy wniosek, dążący do celow narodowych, bez względu z której strony pochodzi, solidarnie poparty będzie przez całe Koło. Wszak tylko przemilczanie sprawy polskiej, lub niedostateczne jej późniejsze podjęcie wywołało scysję między delegacją a krajem, i scysję między większością Koła a mniejszością. Jesteśmy przekonani, że wszystkie scysje wtedy ustaną same przez się, jeżeli Koło zajmie się szczerze i energicznie sprawą polską.

Głosy z kraju.

(Towarzystwa zaliczkowe wobec nowej ustawy o lich[illegible])

Od czasu jak ograniczenie procentów zniesiono i dowolne pobieranie onych nastało, a nim nowa ustawa o lichwie teraz w życie weszła, zapozwany dłużnik był obowiązany wierzycielowi taki procent zapłacić, jaki obie strony między sobą ugodziły — chociażby tenże i wielokrotnie wypożyczony kapitał przenosił. Wyzyskiwali też lichwiarze tę dowolność bez opamiętania nie oszczędzając nikogo. Najbardziej ucierpiał lud wiejski, który płacił tygodniowo zwykle trzy centy a niekiedy i więcej od jednego reńskiego — zdawało się to ludowi nie wiele, bo się nie umiał obliczyć i nie przypuszczał, że do roku od 100 pożyczonych wypadnie mu samego procentu 156 płacić. Lichwa natenczas rozpostarła na dobre niszczące panowanie i pochłaniała bez wyjątku mienie wszystkich stanów społeczeństwa. Majątki tak włościańskie jak obywatelskie przechodziły bez liku w ręce lichwiarzy i stał się [illegible] ogromny, wyłom w ekonomii narodowej. Opinia publiczna zgrozą przejęta a za nią dziennikarstwo, opierając się na faktach, nawoływały bez ustanku, że się w kraju źle dzieje, że poprawa w prawodawstwie jest niezbędnie potrzebna, że wywłaszczenia odbywają się na szeroką skalę. Okrzyk ten przyczynił się nareszcie do wytoczenia tej sprawy przed ciała prawodawcze i wiadomo jaki wzięła przebieg — ledwie że po długich zapasach z różnem powodzeniem, w końcu nową ustawą o lichwie załatwioną została.

Ustawa ta wprawdzie nie ustanawia w cyfrach stopy procentowej, jaka ma być zastosowana w pobieraniu procentów — ale też i nie dozwala pobierać niezmiernych procentów, co już jest wielkiem dobrodziejstwem — położyła bowiem tamę zachłanności lichwiarzy i uniemożliwiła płacenie wygórowanych procentów. Aczkolwiek by były między wierzycielem a dłużnikiem nie wiem jak mnogo umówione, to w razie sporu sądy mają prawo podług nowej ustawy taką ugodę jako szkodliwą dla stosunków ekonomicznych dłużnika znieść a natomiast stosowne wynagrodzenie za wypożyczony kapitał orzec — a nadto jeszcze lichwiarza do odpowiedzialności przez ukaranie pociągnąć. Takie postępowanie jest dla sądów wskazane od czasu, jak nowa ustawa o lichwie w życie weszła i nie może mieć zastosowania na wstecz co do procentów przed ustawą umówionych.

Jak się wyżej rzekło, to nowa ustawa to

POD OBUCHEM.

Powieść

przez

TEOD. TOM. JEŻA.

(Ciąg dalszy.)

XIV.

— I jakżeście to, matusiu, urządzili?... — zapytał Jan, gdy mu matka po raz trzeci to samo powtórzyła.

— A ot jak: Rózia wzięła i z hrabianką się rozmówiła. .

— O czem?

Przy zapytaniu tem, serce Jana przyspieszonem uderzało tętnem i pulsa biły mu mocno.

— O tem, żebyś w pałacu stanął za... Co tobie?... na Boga!... — krzyknęła Hurska.

Oczy Janowi krwią nabiegły; zgrzytnął zębami, pięść zacisnął, do góry ją podniósł, ręką machnął i wytchnął:

— Ha!...

— Co tobie?...

— Nic... Przeszło... Cóż więc?...

— Hrabianka kazała mi do siebie przyjść...

— No?...

— Kazała mi przyjść... — powtórzyła Hurska głosem niepewnym, zmieszana stanem, w jaki słowa jej wprawiły Jana.

— Chodziliście, matuńciu?...

— Nie jeszcze...

— I nie pójdziecie... — rzekł Jan tonem, w którym brzmiał akcent rozkazu. Nie pójdziecie?... — zapytał, zniżając głos do tonu prośby. Wszak prawda, nie pójdziecie?...

Przytulił się do matki; w rękę ją pocałował.

— A ty sobie pójdziesz odemnie het?... Nie było ciebie, za pierwszym razem, lat cztery; za drugim razem poprawisz się i nie będzie ciebie lat osiem... I ja umrę, i syn rodzony, syn jedyny oczów mi nie zamknie, ale mi będzie przysyłał pieniądze... pieniądze, których mi nie potrzeba... Wiesz, com ja z pieniądzmi, które mi przysyłałeś, zrobiła?... Oto one... masz!...

Wydostała z zanadrza zwitek biletów bankowych i Janowi je w rękę wetknęła.

— Na co mi to!... Mnie potrzeba ciebie... ciebie... I czegoż ty się tak rwiesz?... Czy to ci nie będzie dobrze tu, o pół mili od matki, w pałacu, na wygodach?... A patrz, Tomasz... posiwiał i nigdy w życiu głowa go nie zabolała... Życie bez troski, spokojne, lekkie, łatwe, zwłaszcza w tym pałacu, gdzie pan o świecie bożym nie wie, pani na słowo wierzy, panna anioł; czegoż więcej potrzeba?... A wiedz o tem, że panna, jak Rózia powiada, pragnie przybycia twego gorąco i ustawicznie się o ciebie dopytuje...

— I czemuż to?... — wtrącił Jan.

— Bo jej Rózia opowiadała, jak ty czytał... Ona czyta także... Oto dla czego ona na ciebie taka łaskawa... Rózia wciąż pisma nosi, i to z rozkazu panny, na to żebyś miał co czytać za powrotem... Patrz... widzisz?...

Ukazała ręką na stos druków złożonych w kącie.

— Widzisz? Panna Julja pamięta o tobie... Powtarza Rózi często, że bardzo by chciała zobaczyć ciebie... O, mój Janku! coś mi powiada, przeczucie macierzyńskie mi zaręcza, że tobie, w pałacu, byłoby jak u pana Boga za drzwiami... Mój synu... mój sokole... — prosiła — nie opuszczaj ty mnie... I na co się poniewierać tobie po jakichś tam robotach?... Czy to lokaj, lokaj w pałacu, u hrabiego, to coś baj bardzo?... Czy to takiemu lokajowi ludzie się nie kłaniają?... Czy nie każdy człowiek, co szanuje siebie, kłania się wyższym, na to, aby niżsi jemu się kłaniali?...

Jan słów powyższych słuchał spokojnie, cierpliwie i z rozrzewnieniem niejakiem, nie przerywając matce. Gdy skończyła, westchnął i rzekł:

— Stało się.. — dodając ciszej: przepadło...

Powiedzenie to odnosiło się do marzeń jego podróżnych. Kroki, przez matkę i przez Rózię poczynione, w celu zapewnienia dla niego względów hrabianki, zburzyły rusztowanie, jakie sobie wyroił. Aspirant do służby lokajskiej zagrodzony miał z góry przystęp do panny Julji, jako równy do równej. Równość upadła — „stało się“. Hurska jednak w innem powiedzenie to wzięła znaczeniu. Wydało się jej, że przekonała syna, zawołała więc z radością:

— Bogu dzięki!.. Jak tylko Rózia przyjdzie, ja zaraz się wybiorę...

— Ale nie, matuńciu... — odparł Jan. Wybierać się nie macie po co...

— Jakże!... znów więc mnie porzucisz?..

— Nie... zabiorę was ze sobą..

— Janku!.. — krzyknęła kobieta, głosem w którym radość walczyła ze z dziwieniem.

— Zabiorę was ze sobą, jeżeli zechcecie...

— A czyż to ja nie chcieć bym mogła!.. Tylko: jakże-to?.. mój Boże!..

Jan w krótkości rozpowiedział matce o widokach, jakie mu się przedstawiły i z łatwością, nie tylko jej aprobatę zupełną uzyskał, ale jeszcze, to sprawił, że Hurska, przerzucając się nagle z tego szeregu idei, na końcu których widziała w lokajstwie syna szczyt pragnień swoich, do innego, uczuła w sobie do stanu lokajskiego pogardę najwyższą. Zmiana ta nastąpiła raptownie, a objawiła się przy pierwszem z Rózią spotkaniu, kiedy ta, przywitawszy się z Janem, zwróciła się do niej z zapytaniem:

— Cóż, ciotko... gotowyście?..

— Do czego?..

— Taże do pałacu... Panienka na was czeka...

— Niech czeka zdrowa.. Jeszcze co!. Mnie nogi by chyba pokurczyło, gdybym miała chodzić po to, ażeby mego Janka sztyftować na lokaja... A to!.. Czy to on nie godzien sam lokajów trzymać!..

— Alež... – tonem perswazji odezwała się dziewczyna.

— Nie... nie... — wyciągając rękę, odezwała się Hurska. Nie... Chociażby mnie panna na klęczkach prosiła i ręce do mnie składała, to z tego nie będzie nic...

— To tylko... — rzekła Rózia tonem zakłopotania — że ja nie wiem, co teraz panience powiedzieć, ażeby jej wytłómaczyć, dlaczegoście nie przyszli...

— Powiedz jej... powiedz, że mój Janek... na lokaja się nie urodził...

— Na!.. a ja jej przez lat cztery kładła w uszy właśnie co innego...

— Któż winien, żeś kładła!..

— Przecież... wy, ciotko... wy, nie kto inny, ustawicznieście mi nakazywały...

— Ja?.. — zapytała Hurska ze zdziwieniem.

— Któż!.. Ot, na ten dowód, dałyście mi do zacerowania chustkę, którą chciałyście głowę obwiązać... Oto ona, ta chustka... Widzicie, zacerowałam, ani znać że była na niej dziurka jaka...

– Et!.. — burknęła Hurska. Ty bo, Róziu, za słówka chwytasz... Nie dziw: ty dworska, a ja... a ja, ot sobie... zwyczajnie...

— To wy, ciotuniu, dworu nie znacie?.. — zapytała dziewczyna.

Na zapytanie to, uczynione jak się zdaje w myśli najniewinniejszej, żółta twarz Hurskiej oblała się barwą, która byłaby szkarłatną, gdyby twarz była białą. Kobieta oczami zamigotała, usta otworzyła, chcąc coś powiedzieć, lecz słów znaleźć nie mogła.

— Swoją drogą.. — ciągnęła Rózia — będę przed panną oczami świeciła... Boć ona mnie zapyta, ani chybi... zapyta: czemu nie przyszła stara Hurska, kiedy przyjście swoje zapowiedziała?.. Co ja jej powiem?..

Kwestja ta stała się przedmiotem rozmyślań i narad, z których Bóg wie co by wynikło, gdyby nie interwencja starego Paliwody.

— Powiedz — rzekł do córki — jak jest... co tam!.. Powiedz panience, że Janek nie na lokaja już, a na pana patrzy, że służyć nie potrzebuje... o...

(C. d. n.)

lichwie zasłania od nadmiaru w wymaganiach wierzycieli co do procentu, ale nie normując liczebnie odsetek, zostawia w zupełności uznaniu sędziego, jak na razie ma wysokość tychże orzekać. W tym względzie okazuje się ustawa elastyczną i wymaga oględności w ocenianiu stosunków ekonomicznych obdłużonego — trudno bowiem oznaczyć granicę, od której się szkodliwość poczyna a do jakiej można się posunąć, aby nienaruszyć bytu obżałowanego. Nie mniej zasługuje na wzmiankę, że oznaczenie wysokości procentów będzie także zależeć od osobistego zapatrywania się sędziego, które powinno być bez uprzedzenia i zgodne z rzeczywistym stanem dłużnika jak niemniej z poczuciem słuszności.

Przychodzimy do punktu, w którym teraźniejsza ustawa o lichwie dotyka bezpośrednio interesu towarzystw zaliczkowych i wywołuje zapytanie, jak wysokie procenta mają towarzystwa pobierać, ażeby nie przyjść w konflikt z kodeksem karnym. Zapewne każdy pospieszy z niezawodną radą, żeby odsetki od danych pożyczek poznizać *ad minimum* — nic słuszniejszego. Z pewnością same tow. życzą sobie tego jak najbardziej, ażeby swym członkom jak najtańszym kosztem przyjść w pomoc — lecz dobre chęci do obniżenia procentów nie wystarczają — zależy to jedynie od taniego i łatwego kredytu, a czy go towarzystwa mają na zawołanie? — ledwie że niektóre, i to w stołecznych i większych miastach tani kredyt zdobywają, przy czem znajomość i protekcja niepoślednią grają rolę. Takie miasta oprócz kredytu w instytucjach finansowych mają jeszcze liczną a bogatą publiczność, która im znosi obficie oszczędzony grosz i szóstym procentem się zadawalnia — tu jest możliwość brać od udzielonych pożyczek mały procent. Ale towarzystwa po kraju rozsiane, dla których kredyt jest nader utrudniony, i którym tak przyjaznych warunków brakuje, są zmuszone, aby swój żywot utrzymać, dawać od wkładek oszczędności po 8 i 9 prct. — a od danych pożyczek brać 12 prct., który im ledwie na koszta administracyjne i podatki rządowe wystarcza. Jeżeli takie towarzystwa zechcą zniżyć odsetki, to byt ich będzie zakwestjonowany.

Podług rocznika przez dr. Alfreda Zgórskiego z dat od towarzystw zasięgniętych ułożonego pobierały 74 w kraju istniejące spółki w r. 1877 od udzielonych pożyczek następujące procenta:

5—10%	1 towarz.	8 i 9%	1 tow.	10—12%	3 tow.
6%	1 „	8—12%	1 „	10 i 16%	1 „
6—8%	1 „	9%	2 „	11%	1 „
7½%	1 „	9—12%	1 „	12%	34 „
8%	1 „	10%	17 „	14%	1 „

u 7 towarzystw pobierany procent niewykazany.

Zachodzi pytanie, które z tych procentów uzna sędzia za szkodliwe? Pomijając sądy handlowe, które z wekslu zawsze tylko 6% przyznają, to prawdopodobnie sądy powiatowe pobieraniu niżej 10% się niesprzeciwią i towarzystwa z takim procentem są od razów nowej ustawy o lichwie zasłonięte — szkoda tylko, że ich jest tak mało. Pobieranie zaś 10% i wyżej ulega już wątpliwości. Z ogólnej liczby spółek pobiera trzecia część 10% a więcej jak połowa 12% — jest to prawie cały zastęp stowarzyszeń na ustawie z 9. kwietnia 1873 opartych i będzie miał do walczenia z niepewnością swego bytu, a jak się sądy dają słyszeć, że towarzystwom zaliczkowym nie będą 12% przyznawać — to gotowy konflikt z nową ustawą o lichwie. I w samej rzeczy, nie można odmówić słuszności tym zapatrywaniom. Dla kupców, handlarzy i przemysłowców 12% nie jest za wysoki — ale dla rzemieślnika tutejszego, który bardzo mało zarabia, jest już za drogi, a nie mówię już o rolniku, dla tego 12% trąci już lichwą — jakże może rola, która ledwie, i to nie wszędzie i zawsze 5% daje — 12% unieść? nie zważając na przemysł gospodarski, który ma swoją rachubę i służy do wyrównania niedoboru w gospodarstwie — a czy w ogóle nasz lud ma choć zmysł do jakiego przemysłu?

W takim stanie rzeczy nie pozostaje towarzystwom zaliczkowym nic innego, jak tylko poniżać stopę procentową od udzielanych członkom pożyczek i od wkładek oszczędności, a to stać się może u tych spółek, które sobie tani pieniądz zdobędą, a które tego szczęścia nie dostąpią, muszą pomyśleć o rozwiązaniu, jak już niejedno z nich tę ewentualność bierze pod rozwagę i likwidację omawia. Wprawdzie 10 do 12%, jak na stosunki tutejsze, jest umiarkowany, i chociaż ulgę przynosi i chroni od prędkiego zniszczenia, to wzgląd ten nie uprawnia jeszcze do podtrzymywania go; nie jest on dla szukających kredytu korzystny, zważając na mały ruch w kraju, na brak przemysłowości, na rękodzielnictwo na niskim stopniu stojące, a dla rolnictwa jest on już lichwiarski. Nowa ustawa o lichwie musi sprowadzić reformę w oprocentowaniu kapitałów; ustanie najpierw to nad miarę wyzyskiwanie pracy przez kapitał, który się przez lichwę w jednym roku dwoił i lichwiarzy śpiąco wzbogacał. Nastąpi zmiana w tym kierunku, że kapitaliści będą się małym procentem zadawalniać i kapitały po bankach lokować, lub też kapitały zwrócą się ku przemysłowi, który zapomocą nauki i pracy większe odsetki daje, a jest dla podniesienia lepszego bytu w kraju nadewszystko potrzebny.

Nim się te stosunki ułożą, przejście będzie trudne i może wywołać drugą ostateczność. Jak pierwej można było za ofiarowaniem wysokich procentów przyjść bardzo łatwo do pieniędzy, tak teraz lichwiarze pochowali pieniądze, i gdy się lud wiejski zgłasza do nich o kredyt, posyłają go do sądu po pożyczkę i wyczekują co to dalej będzie, przemyśliwając, jakby ustawę o lichwie obejść, jak już obecnie owo z długu za pijaństwo, nie borgując chłopu napojów, ale dając mu pożyczanym sposobem gotówkę na rękę, którą on zaraz przepija.

Jest jeszcze inny rodzaj lichwy, który się między ludem zagnieździł. Ponieważ towarzystwa zaliczkowe i z nim mają do czynienia, wypada na tem miejscu o tem wspomnieć. Jest on w swych skutkach szkodliwy i powinien być podciągnięty pod ustawę o lichwie, oczywiście wtedy, gdy spór się wytoczy przed forum sędziego, inaczej wolno i tysiąc procentu pobierać i nie być o lichwę obwinionym, skoro skarżącego niema.

Nie jest bez tego, żeby lud po wsiach nie miał oszczędzonego grosza — co się nawet często zdarza — a umieszczać go po zakładach pieniężnych nie ma zmysłu ani zwyczaju. Cóż z nim robi? oto pożycza go gospodarzom rolnym, a ci mu dają procent w zagonach. Niekiedy tak się zdarza, że tacy wierzyciele prawie całą rolę, i to co lepsze kawałki w procencie trzymają, a właściciel ledwie sobie parę morgów lichych do obsiewu zostawia. Plon każdorocznie z owych pól obdłużonych zebrany, przedstawia procent, a ten przenosi najczęściej wypożyczony kapitał niejednokrotnie. Jest to lichwa nad lichwami, a jako taka w swych skutkach jeszcze gorszą od pieniężnej — tu niestety zabiera wierzyciel do siebie wszystko, co ziemia wydaje, ziarno i słomę, a nie wraca jej, co przynależy. Właściciel jest tedy pozbawiony środków nawozowych, a w ślad tego wyczerpanie roli jego niebawem następuje, co tyle znaczy, jak wywłaszczenie go z siły produkcyjnej ziemi — za tem idzie nieurodzaj, przednówek, zubożenie. Takie gospodarstwa spustoszałe nie mają w ekonomii społecznej żadnego znaczenia, i spodziewać się należy, że ten rodzaj lichwy równie jak pieniężny będzie za pomocą nowych przepisów stłumiony. Sami gospodarze przychodzą już do tego poznania, i starają się przez pożyczki w towarzystwach zaliczkowych tych domorosłych lichwiarzy pozbyć — [illegible] towarzystwa zaliczkowe skorzystają z tego obrotu rzeczy — albowiem wszystkie te drobne oszczędności ludu wiejskiego będą z czasem wpływać do kas towarzystw zaliczkowych, skoro im się odejmie sposobność lokacji dla gospodarstw wiejskich tak zgubnej. Życzyć by sobie tylko należało, [illegible] towarzystw zaliczkowych — otworzyłoby się dla tych ostatnich obfite źródło do czerpania funduszów, któreby na razie wielką były pomocą do zaspokojenia potrzeb miejscowych, a byłaby to pomoc prawdziwie własna przez lud dla ludu, i spółki po małych miastach nie potrzebowałyby się tak bardzo kłopotać o kredyt bankowy. Początek do takich lokacyj jest przynajmniej w strzyżowskiem Towarzystwie zaliczkowem zrobiony, gdzie przeszło półczwarta tysiąca przez lud wiejski [illegible] jest włożonych.

Poruszamy tę sprawę, ze względu na oprocentowanie pożyczek tak blisko towarzystwa zaliczkowe obchodzącą — zostawiając [illegible] piórom zadanie, ażeby ze stanowiska prawnego rzecz tę z porządku dziennego bliżej określiły, przez wyjaśnienie towarzystwom zaliczkowym do zorjentowania się [illegible].

Strzyżów dnia 8. maja 1875.

Józef Czajkowski.

Austro-Węgry.

O konferencji, którą d. 7. b. m. miał minister dr. Ziemiałkowski z kołem delegacji polskiej, pisze korespondent *Czasu*:

„Minister Ziemiałkowski przedłożywszy zasady tych nowych projektów, wspomniał, iż rząd dlatego udziela ich [illegible] klubom parlamentarnym, aby [illegible] rządy uważają swoją czynność za zamkniętą, zupełnie ułożeniem tych projektów i już nie mogą toczyć między sobą żadnych dalszych rokowań o zmianę projektów, które zapewne Izba przyjmie, gdyż są korzystniejsze dla Austrji niż poprzednie.

„Przedłożone przez ministra zasady projektów, Koło polskie przyjęło do wiadomości; następnie zapytaniem ministra przez p. Chrzanowskiego i oświadczeniem przez Grocholskiego w imieniu Koła, wypowiedziało zdanie swoje, iż wobec groźnego położenia zewnętrznego uważa za potrzebne, aby rząd starał się ukończyć jak najspieszniej ugodę z Węgrami i w tym celu [illegible] sprawę ugodowych na porządku dziennym obrad Izby, [illegible] przed projektem nowelli, [illegible] gruntów przy zaprowadzaniu nowego podatku gruntowego. Minister oświadczył, iż to zapatrywanie Koła przedstawi rządowi.

„Następnie po oddaleniu się ministra, Koło obradowało nad pismem, wystosowanem przez komitet Towarzystwa rolniczego galicyjskiego, w którem komitet przedstawia, [illegible]

„Wreszcie Koło wybrało wczoraj komisję dla ułożenia interpelacji zapytującej rząd: czy prawdziwe są głoszone w pismach półurzędowych wieści, iż rząd zamierza zająć wojskami Bośnię i Hercegowinę? czy w razie twierdzącym zajęcie to ma na celu wspólne lub równoległe działanie z Moskwą, czy też ma stanowić [illegible] przeciw Moskwie. [illegible] Do komisji tej wybrano pp. Grocholskiego, Smarzewskiego, Bauma, Chrzanowskiego i Gołuchowskiego. Komisja ta odbyła wczoraj posiedzenie, ułożyła [illegible] interpelację przedłoży Kołu na jego dzisiejszem posiedzeniu, jutro zaś interpelacja ta wniesiona będzie do Izby. (Istotnie wczoraj wniesiona; p. r. *G. N.*)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie d. 9. maja. Przewodniczący prezydent dr. Jasiński. Uchwalono (w drugiej uchwale) [illegible] gruntu za 100 złr. w celu regulacji ulicy Jabłonowskich. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu czyszczenia miasta za r. 1877, według którego ogólny koszt wynosił złr. 30.280 81 ct., przeszło o 2 000 niższy od preliminowanej na ten cel sumy. [illegible] dla zarządu czyszczenia miasta i na r. 1878. Przyjęto ofertę p. Mieczysława Tapkowskiego na dostawę płyt chodnikowych i rynsztoków [illegible] po cenach 1—20 prc. niższych od cen dotychczasowych. — Do Rady szkolnej okręgowej wybrani zostali ponownie pp. dr. Madejski i dr. Radziszewski. [illegible]

Dyrekcja Zakładu głuchoniemych wniosła prośbę do Rady miejskiej o podwyższenie subwencji [illegible] złr. 4.000 do 6.000 złr. jeżeli gmina miasta, zamiast 500 złr. udzieli Zakładowi subwencję 1000. Zdaniem sekcji Zakład głuchoniemych jako jedyny w kraju, pod każdym względem zasługuje na poparcie, jednakże Rada nie może uchwały sejmu [illegible] wszy już raz w podobny sposób wywierającego pewien rodzaj presji, na autonomiczny zarząd gminy, co mogłoby stać się w następstwie szkodliwym precedensem, — sprawozdawca wnosi imieniem sekcji, aby na razie wstrzymać się z podwyższeniem subwencji dla Zakładu głuchoniemych, oznaczonej już w budżecie tegorocznym na złr. 500. — Rada podziela zdanie sekcji; do porozumienia zaś z Wydziałem krajowym, w celu przyjęcia Zakładu głuchoniemych, w myśl uchwały sejmowej, na fundusz krajowy — deleguje radnego dr. Gerstmana. — Tym więc sposobem „w śród najlepszych przyjaciół..." Zakład głuchoniemych pozbawiony został na rok bieżący niezbędnego i przez nikogo niezaprzeczanego poparcia.

W dalszym ciągu rozpraw Rada przychyla się do życzenia Rady szkolnej krajowej, aby w sali gimnazjum Franciszka Józefa urządzony został ołtarz zamykany, z warunkiem przedstawienia poprzednio planów tego przekształcenia auli na kaplicę; zwalnia komisję opiekuńczą fundacji śp. Gosiewskiego od opłacanej corocznie kwoty 200 złr. za czynności syndyka; asygnuje kwotę 454 złr. 99½ ct. jako dodatek konkurencyjny na restaurację budynków plebańskich przy kościele N. P. Marji Śnieżnej; zezwala na wypłatę Jakóbowi Sprecherowi 2000 złr. z ceny kupna realności pod l. 357 i 2000 złr. administracji fundacji hr. Skarbka na koszta odnowienia sali teatralnej. Syndykowi miasta przyznano 200 złr. kosztów podróży i wynagrodzenia za zastępstwo w trybunale administracyjnym. Oprócz tego załatwiono kilka pomniejszych spraw. Obecnych na posiedzeniu 59 radnych.

Sprawozdanie

Rady Wydziału krajowego za czas od sierpnia do końca grudnia 1877 r.

(Dokończenie).

Wydział krajowy przedłożył d. 26. października 1877 p. ministrowi sprawiedliwości i p. ministrowi spraw wewnętrznych uchwały Wys. sejmu z 24. i 28. sierpnia 1877 względem utworzenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie, tudzież względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny, wreszcie także i osobną uchwałę sejmową z 28. sierpnia 1877, wzywającą c. k. rząd o rychłe przeprowadzenie zmian terytorjalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych. Przedłożeniu temu towarzyszył wniosek Wydziału krajowego, ażeby powyższe uchwały, a w szczególności także i uchwała Wysokiego sejmu z 29. maja 1875 względem całego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych, weszły w wykonanie jak najrychlej.

Wydział krajowy przyjął do wiadomośc. odezwę p. ministra sprawiedliwości z dnia 20. listopada 1877, oznajmiającą, iż zarządzono przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Zassowa do Radomyśla w powiecie Mieleckim, tudzież wyłączono gminy Dąbie, Mokre, Przerytybór i Zassów z dawniejszego sądu powiatowego w Zassowie, a przyłączono takowe do sądu powiatowego w Pilźnie.

Przyjęto do wiadomości odezwy c. k. prezydjum namiestnictwa, oznajmiające Wydziałowi krajowemu, iż ustanowiono expozytury o jednym żandarmie w Sokołowie w powiecie Trembowelskim, w Laszkach zawiązanych w starostwie Rudeckiem, i w Ociece, w starostwie Ropczyckiem. Powzięto nadto wiadomość z odezwy c. k. 5 komendy żandarmerji krajowej, iż nowa expozytura o jednym żandarmie utworzoną zostanie w Hruszowicach w powiecie Jarosławskim.

Odnosząc się do uchwały Wys. sejmu z 21. sierpnia 1877, powziętej z powodu petycji gminy Dembno, udał się Wydział krajowy do c. k. prezydjum namiestnictwa, upraszając o wyjednanie u p. ministra spraw wewnętrznych, ażeby wydano jak najrychlej orzeczenie względem oznaczenia granic między gminą galicyjską Dembno a gminą węgierską Friedman — a zarazem postawił Wydział krajowy zapytanie, jakie kroki zarządził c. k. rząd krajowy dla ochrony gminy Dembno celem zapobieżenia gwałtownym napaściom ze strony mieszkańców gminy Friedman. W odpowiedzi na powyższe pismo Wydziału krajowego oświadczyło c. k. prezydjum namiestnictwa, że skutkiem zarządzonych przez starostwo Nowotarskie środków ostrożności, panuje obecnie zupełny spokój między gminą Dembno a gminą Friedman, tudzież, iż c. k. prezydjum udało się do pana ministra spraw wewnętrznych o przyspieszenie ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Wydział krajowy zgadzając się z postanowieniem kuratora fundacji ś. p. Pelagii Russanowskiej, wydał dekret dożywotniego wsparcia dla Wojciecha Rybińskiego, zamieszkałego w Toulonie, o rocznej kwocie 300 zł.

Wniesiony na posiedzeniu sejmowem z 21. sierpnia 1877 wniosek posła Tyszkiewicza i 49 posłów, dążący do zmiany ustawy o należytościach prawnych, a te w tym duchu, ażeby wszelkie dziedzictwa po krewnych w pierwszej i drugiej linii, nieprzenoszące 500 zł. a. w. były wolne od należytości spadkowej, udzielił Wydział krajowy do rąk c. k. prezydjum namiestnictwa z usilnem poparciem w tej mierze, ażeby c. k. rząd krajowy zechciał postarać się w drodze właściwej o wyjednanie tej ulgi dla zubożałej ludności kraju, do której zdąża wniosek powyższy.

Wydział krajowy wniósł przedstawienie do c. k. prezydjum namiestnictwa o poczynienie stosownych kroków, ażeby galicyjski fundusz inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815 przeszedł jak najrychlej pod zarząd reprezentacji krajowej.

Wydział krajowy przedstawił na nowo c. k. rządowi krajowemu, iż wnioski Wydziału krajowego z 30. lipca 1870 do l. 4299, zmierzające do takiej zmiany instrukcji ministerjalnej do ustawy wojskowej, ażeby delegatom Rad powiatowych przy komisjach rekrutacyjnych zastrzedz wpływ stanowczy, ułożono z uwzględnieniem wszelkich wymogów potęgi państwowej, iż dalej wnioski te powstały z inicjatywy Wys. sejmu, który poparł je w swej rezolucji z 22. grudnia 1873, wreszcie, iż wnioski powyższe, które nawet przez c. k. jeneralną komendę jako słusze uznane zostały, przyniosłyby w praktyce tak całej ludności, jak i rządowi prawdziwe a doniosłe korzyści. Z tych też względów wniósł Wydział krajowy ażeby c. k. prezydjum namiestnictwa zechciało wyjednać jak najrychlejsze a przychylne załatwienie tej ważnej sprawy.

Prócz tego załatwiono 74 rekursów w sprawach gminnych i budowlanych, jakoteż 52 rekursów, wniesionych w sprawach drogowych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 10. maja.

* Pannie Marco polepszyło się znacznie — jutro więc daną będzie z pewnością opera **Rigoletto** z panią **Artot** i panem **Padilla** w rolach głównych. Będzie to ostatni występ znakomitych gości.

* Repertoar sceny lwowskiej. W przeciągu czasu od 22. sierpnia 1877 do dnia 6. maja 1878 r. włącznie, przedstawiono w teatrze hr. Skarbka we Lwowie:

I. Opery.

a) nowych, polskich kompozytorów: „Duch Wojewody", opera komiczna w 3 aktach L. Grosmana, przedstawiona 7 razy; „Don Desiderio", opera komiczna w 3 aktach księcia Józefa Poniatowskiego, 5 razy; „Dziady", dzieło muzyczne Stan. Moniuszki, do słów Adama Mickiewicza, 4 razy. — Nowych oper, obcych kompozytorów: „Don Karlos", wielka opera Ryszarda Wagnera w 5 aktach, przedstawiona 7 razy.

b) z dawniejszych oper polskich kompozytorów: „Halka", opera Stanisł. Moniuszki, 6 razy; „Straszny dwór", opera Stan. Moniuszki, 13 razy, „Verbum nobile", opera Stan. Moniuszki, 2 razy.— Obcych kompozytorów: „Aida", opera Verdiego, 9 razy; „Afrykanka" opera Meyerbeera, 2 razy; „Bal maskowy", Verdiego, 6 razy; „Cyrulik sewilski", Rossiniego, 1 raz; „Ernani", Verdiego, 3 razy; „Faust", Gounoda, 9 razy; „Foscari", Verdiego, 1 „Favorita", Donizettego, 1 raz; „Hugenoci", Meyerbeera, 5 razy; „Łucja z Lamermooru", Donizettego, 4 razy; „Lunatyczka", Belliniego, 1 raz; „Marta", Flotowa, 3 razy; „Norma", Belliniego, 1 raz; „Lucrecia Borgia, Donizettego, 1 raz; „Trubadur", Verdiego, 4 razy; „Traviata", Verdiego, 5 razy; „Żydówka", Halevego, 5 razy. Wypełniono zatem operami polskich kompozytorów, wieczorów 37 — operami obcych kompozytorów wieczorów 68.

II. Operetki.

„Pericola", opera komiczna w 4 aktach Offenbacha, 2 razy; „Piękna Helena", opera kom. w 3 aktach Offenbacha, 3 razy.

III. Tragedji i dramatów.

a) nowych, oryginalnych: „Dwie", dramat w 1 akcie Sewera, 1 raz; „Krwawe piętno", dramat w 3 aktach hr. Starzeńskiego, 3 razy; „Marco Foscarini", dramat w 5 aktach K. Zalewskiego, 3 razy; „Thea", dramat w 5 aktach G. Fiszera, 2 razy.— Nowych obcych autorów, z francuzkiego: „Dora", dramat w 5 aktach W. Sardou, 6 razy; „Jan de Thommeray", dramat w 5 aktach, 4 razy; z angielskiego: „Nelly Armroyd", dramat w 4 aktach, 4 razy; z niemieckiego: „Aria i Messalina Wilbrandta, 3 razy.

b) z dawnego repertoaru oryginalne: „Gwiazda Syberji", dramat w 3 aktach hr. Starzeńskiego, 1 raz; „Konfederaci Barscy", dramat w 2 aktach A. Mickiewicza, 1 raz; z francuzkiego: „Dwie sieroty", dramat w 5 aktach, 1 raz; „Daniszewy", dramat w 4 aktach, 1 raz; „Frommont junior et Rissler senior", dramat w 5 aktach, 2 razy; „Kobiety z kamienia", dramat w 5ciu aktach, 2 razy; „Ostrożnie z ogniem", dramat w 5 aktach 1 raz; „Ubodzy w Paryżu", dramat w 7 aktach 1 raz; „Ferreol", dramat w 5 aktach, 1 raz; „Żyd polski", dramat w 3 aktach, 1 raz; „Miłość ubogiego młodzieńca", dramat w 5 aktach, 1 raz; z angielskiego: „Romeo i Julia", tragedja w 5ciu aktach Szekspira, 2 razy; z niemieckiego: „Debora", dramat w 4 aktach Mosenthala, 1 raz; „Intryga i miłość, dramat w 5 aktach Szyllera, 1 raz; „Narcyz Rameau", dramat w 5 aktach Brachvogla, 1 raz; „René", dramat Fr. Halma w 5 aktach, 3 razy. Wypełniono zatem tragedjami i dramatami oryginalnemi 10 wieczorów — tłómaczeniami z obcych języków wieczorów 36.

IV. Komedje i krotochwile.

a) Nowe oryginalne. „Artykuł 264", komedja w 5 aktach, nadesłana na konkurs imienia Fredry, 6 razy; „Godzien litości", kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry 3 razy; „Jestem zabójcą", kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry 2 razy; „Mąż od biedy", kom. w 1 akcie Blizińskiego 3 razy; „Oboje", kom. w 2 aktach Jana Zacharjasiewicza 1 raz; „Ożenić się nie mogę", kom. w 3 aktach „Al. hr. Fredry 6 razy; „Pan Damazy", kom. w 4 aktach Blizińskiego 13 razy; „Pojedynek szlachetnych", komedja w 4 aktach Sewera 2 razy; „Spudłowali", kom. w 1 akcie K. Zalewskiego 3 razy; „Szczęście Walusia", kom. w 1 akcie nadesłana na konkurs im. Al. hr. Fredry 2 razy; „Teatr amatorski", kom. w 2 aktach M. Bałuckiego 3 razy: „Teraz", kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry 2 razy; „Uproszone zaloty", kom. w 3 aktach nadesłana na konkurs im Al. hr. Fredry 2 razy; „Wychowanka", komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry 2 razy; „W jesieni", kom. w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego 2 razy;

Nowe obcych autorów: „Poskromienie złośnicy", komedja Szekspira w nowym przekładzie J. Paszkowskiego 3 razy; z francuzkiego: „Kuglarka", krotochwila w 3 aktach 4 razy; „Lolo", komedja w 3 aktach 6 razy; z niemieckiego: „Anioł opiekuńczy", kom. w 1 akcie 1 raz; „Malarze", kom. w 3 aktach 2 razy.

Dawne oryginalne: „Consilium facultatis", komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry syna 1 raz; „Dwie blizny", kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry 1 raz; „Damy i huzary", kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry 1 zaz; „Marcowy kawaler", kom. w 1 akcie Blizińskiego 1 raz; „Postępowe swaty", krotochwila w 3 aktach Koziebrodzkiego 1 raz; „Świeczka zgasła", kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry 4 razy; „Śluby panieńskie", kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry 2 razy; „Za panią matką idzie pacierz gładko", kom w 1 akcie hr. Łączyńskiego 1 raz; „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz", kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry 1 raz.

Obcych autorów. Z francuzkiego: „Ćwiartka papieru", kom. w 3 aktach 3 razy; „Diana de Lys", kom. w 5 aktach 2 razy; „Inny zamiar", kom. w 1 akcie 2 razy; „Joanna która płacze i Joanna która się śmieje", kom. w 4 aktach 1 raz; „Rewizor z Petersburga", kom. w 5 aktach z moskiewskiego 1 raz; „Starosta", kom. w 3 aktach, podług franc. 1 raz; „Nasi najserdeczniejsi" kom w 4 aktach 1 raz; „Nitka jedwabiu", kom. w 4 aktach 2 razy; „Niewiniątko", kom. w 1 akcie 1 raz; „Na nerwowe panie", kom. w 1 akcie 3 razy; „Polowanie na zięciów", kom. w 1 akcie 1 raz; „Przejście Wenery", krotochwila w 1 akcie 1 raz; „Ulicznik paryzki", komedja w 4 aktach 1 raz; „Wdówka", kom. w 1 akcie 1 raz; „Za pozwoleniem łaskawa pani", kom. w 1 akcie 1 raz; „Zielony szal", kom. w 1 akcie 1 raz; z niemieckiego nic.

Wypełniono zatem komedjami i krotochwilami oryginalnemi, wieczorów 52, tłumaczonemi wieczorów 29.

I. Sztuki ludowe i wodwile.

a) Oryginalne. „Emigracja chłopska", Anczyca 5 razy; „Skalmierzanki", wodwil w 3 aktach Kamińskiego 1 raz; „Twardowski na Krzemionkach Kamińskiego 1 raz; „Krakowiacy i Górale". II. część Kamińskiego 1 raz.

b) Obcych autorów. „Gagatek p. majstra", wodwil z niemieckiego 1 raz; „Pani majstrowa z Chorążczyzny z niemieckiego 1 raz; „O chlebie i wodzie", w 1 akcie 1 raz; „Dwaj złodzieje", wodwil w 1 akcie 2 razy.

Wypełniono wodwilami i sztukami ludowemi oryginalnemi wieczorów 8, obcych autorów 5.

Z powyższego wykazu okazuje się, że odegrano sztuk nowych oryginalnych i oper 22, sztuk nowych obcych autorów i oper 10. Ogółem dano przedstawień 250, czyli wypełniono wieczorów operami oryginalnemi polskich kompozytorów 37, operami obcych kompozytorów 68, dramatami oryginalnemi 10, dramatami obcych autorów 36, komedjami oryginalnemi 52, tłumaczonemi 29, operetkami 5, sztukami ludowemi oryg. 8, sztukami ludowemi tłumacz. 5.

* Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa ukończonych techników, odbędzie się w sobotę dnia 11. maja b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: Wykład p. Poźniaka o regulacji rzeki Łomnicy; wnioski członków.

* Dzienniki warszawskie mylną podały wiadomość o przyjeździe pani Modrzejewskiej do Warszawy. Z listu pisanego przez artystkę do rodziny dowiadujemy się, że znajduje się ona teraz w głębi Ameryki północnej, gdzie kolejno w różnych miastach występuje z towarzystwem dramatycznem, umyślnie w tym celu zawiązanem. Pani Modrzejewska ma w ciągu bieżącego roku przybyć do Wrocławia, dla widzenia się z rodziną, zta ntąd chce powrócić znów do Ameryki.

— Wiadomości policyjne. Już dawno nie zanotowaliśmy wypadku publicznego rabunku w mieście naszem — niestety donieść mamy dziś znowu o oburzającym wypadku, który stosunki bezpieczeństwa publicznego ilustruje w zbyt ponurem świetle. Józef Langer, kasjer Towarzystwa gazowego podjął w kasie teatralnej kwotę 228 zł. 43 ct. dnia 9. b. m. o godzinie ½9. wieczorem. Powracającego do domu napadło dwóch opryszków na ulicy Gazowej w pobliżu Zakładu gazowego i jeden z tychże obrzucił mu twarz i oczy błotem a następnie zatkał mu błotem usta – gdy drugi tymczasem porwał go za ręce i związał mu takowe. Następnie powalili go o ziemę i wyjęli mu z kieszeni paletota kwotę 228 zł. 43 ct. Wedle opowiadania Langera napad dokonany został tak nagle, iż nie mógł on wcale rozpoznać sprawców czynu.

Stanisław Król utrzymywał stosunek miłosny z Zofią Mrozek, sługą Nisona Karla, zamieszkałego p. l. 3 przy ulicy Kopernika. Z zawodu był on woźnicą dorożkarskim i czuł się szczęśliwym. Cóż kiedy szczęście jego wkrótce zamąconem zostało. Stanisław był nerwowy, zazdrośny i sprzeczał się ciągle — dziewce to wszystko nie przypadło do gustu i puściła go.. w trąbę. Nie pomogły jego perswazje ani błagania. Popędliwy Stanisław nie mogąc się więc zemścić na niewiernej w inny sposób, wpadł 9. b. m. do pomieszkania służbodawcy Zofii, gdzie objawił swoje niezadowolnienie zbyt dobitnie, wytłukł wszystkie szyby u okien — za co też został przyaresztowany. Wytoczono przeciw niemu śledztwo karne.

Naftali Kasser, fabrykant mazi do smarowania wozów, zamieszkały za żółkiewską rogatką na Zamarstynowie(?) — Zaleśieniu, najął d. 8. b. m. Leibę Szall, trudniącego się furmanką. Naładował on na jego wóz znaczną ilość skrzynek z mazią i polecił mu, aby takowe zawiózł do Lwowa i oczekiwał go na placu Krakowskim. Szall zrobił jak mu polecono, stanął na placu Krakowskim i oczekiwał Kassera a gdy mu chwile długiemi się wydały, odstąpił od woza i wydalił się na moment. Wtedy przypadł do wozu Berysz Finkler, subjekt z handlu Izaka Spät p. l. 2 przy ulicy Kościuszki i zawiózł maź przed sklep swego pryncypała, w którym takową też złożył. Następnie zwrócił Finkler wóz i konie nadbiegłemu Leibie Szall, lecz Naftuła Kasser przyszedł do smutnego przekonania, iż zaanektowano mu maź i był zmuszony do podjęcia kroków sądowo-karnych.

Anastazja Gela, sługa Gabryela Nakel, zamieszkałego pod l. 5. przy placu Benedyktyńskim, czyszcząc dnia 8. bm. srebro stołowe, wartości 30 złr., zapomniała odnieść takowe z kuchni do pokoju, z czego skorzystał niewiadomy sprawca i skradł srebro w chwili, gdy nikoge w kuchni nie było.

W nocy na 10. bm. przytrzymał żołnierz policyjny Piotra Kapłona, który niósł dwa ogromne butle, napełnione wiśniakiem i garnczek kamienny. Przyaresztowany Kapłon tłómaczy się w ten sposób, iż dał mu nieść jakiś nieznajomy człowiek.

Józef Kögel posiada pod l. 16 przy ulicy Kazimierzowskiej sklep z wędlinami W przyległym pokoju spał Salamon Hirsch, który uważał, aby się nikt do sklepu nie zakradł. Tej nocy usłyszał Hirsch stukanie w sklepie. a nie czując się dosyć odważnym nie wszedł do sklepu, narobił tylko hałasu i zbudził Kögla, poczem spostrzegli obadwaj, iż skradziono ze sklepu 6 wędlin i rozmaitą bieliznę. Złodziej zaczaił się do przedsionka jeszcze wieczorem 9. bm., gdzie stosownej oczekiwał pory, z przedsionka rozbił kłódkę kawałkiem żelaza i zaczął gospodarować, gdy w tem krzyk Hirscha mu przeszkodził. Złodziej umknął przytrzymał go jednak żołnierz policyjny. poczem się pokazało, iż kradzież popełnili Jan Czajkowski i Antoni Bronikowski, od których skradzione przedmioty odebrano.

Tutejsza dyrekcja policja ukarała dnia 9. bm. Arona Wolfa Reinherca ze Skolego 3-dniowym aresztem za dręczenie konia i oddała zarazem wychudłego, nędznego i skaleczonego konia, na którego kilkanaście cetnarów wagi nieludzki Reinherc nałożył, pod opiekę miejskiego weterynarza na koszt winnego. Majera Lachera z Jaryczowa ukarano za dręczenie cieląt 12-godzinnym aresztem.

— **Stanisławów** d. 7. maja. (Straż ochotnicza i policja lwowska.) Na odniesienie się straży ogniowej ochotniczej stanisławowskiej do dyrekcji policji we Lwowie, o podanie powodów zakazu telegramem nadesłanego, otrzymała straż ochotnicza następującą odpowiedź:

„L. 8718. Do pana Władysława Mühlna naczelnika ochotniczej straży ogniowej w Stanisławowie.

„Telegramem, nadanym dnia 30. z. m. o pół do czwartej popołudniu, doniosłeś pan c. k. dyrekcji policji, że Stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej w Stanisławowie, korzystając z cen obniżonych, zamyśla przyłączyć się do towarzyskiego pociągu dnia 2. maja wieczorem, brać udział w uroczystości straży ogniowej lwowskiej na święto Florjana; przeto uprasza o pozwolenie na pochód ze sztandarem i z muzyką z dworca do strażnicy ogniowej straży.

„Gdy w tem doniesieniu nie był oznaczonym, ani dzień kiedy właściwie pochód miał się odbyć, gdyż uroczystość św. Florjana nie przypada ani 2. ani 3., lecz aż 4. maja, a także nie wymieniono w niem ulic i placów, któremi zamierzony pochód miał się poruszać (§. 3. ustawy z dnia 15. listopada 1867 nr. 135 d. pr. p.), widziała się c. k. dyrekcja policji w myśl §. 13. i 15. powołanej ustawy zniewoloną, nie zezwolić na urządzenie wmowie będącego pochodu. O czem pana w skutek pisma jego z dnia 2. b. m. zawiadamiam Lwów dnia 4. maja 1878. C. k radca rządu i dyrektor policji. *Tustanowski* m. p."

Straż ochotnicza pożarna stanisławowska, również jak i „Gwiazda" wniosły rekurs, a po nie udalnym rekursie, co łatwo przewidzieć można, podadzą zażalenie do trybunału państwowego, postawionego na straży ustaw zasadniczych i swobód konstytucyjnych. Niech się spełnią słowa sławnego profesora Iheringa w dziełku „Der Kampf ums Recht" — „Naród nie godzien swobód, jeśli ich wszelkiemi drogami legalnemi nie broni."

— **Kraków** 9. maja. Wczoraj zabrała policja tutejsza 18 słowików i skowronka skalnego, które przeznaczone do wywozu, ukryte były u Bogumiła Johna, kościelnego przy zborze ewangielickim. Wy-

puszczono te ptaki na wolność po przedmiejskich ogrodach, a Johna pociągnięto do odpowiedzialności.

Pani Zimajer ma pierwszy raz na tutejszej scenie wystąpić w „Kawalerze Marcowym" Blizińskiego, i w roli pensjonarki w sztuce „O chlebie i wodzie".

— **Fołtyszany na Mołdawie** 8. maja. Wychodźca, Antoni Ciechanowski zmarł tu przed kilku dniami i legował testamentem 125 dukatów uczniom biednych emigrantów polskich szkoły Batignolskiej w Paryżu. Testament jest legalizowany przez tutejszy trybunał. Egzekutorem testamentu jest tutejszy aptekarz Karol Warel.

— **Skamieniałego krokodyla**, mającego 46 stóp długości odkryto na stacji Como kolei Union-Pacific. Muzeum „Yale College" zakupiło ciekawy ten okaz za 2000 dolarów.

— **Wystawę paryską** odwiedziło w poniedziałek 67.870 osób za płatnymi biletami a 18990 bezpłatnie. Dnia 5. bm. urządził minister handlu świeczny objad, na który zaproszeni byli wszyscy obcy książęta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości finansowe. Austrjackie Towarzystwo dzienników prowadzi tylko jedno przedsiębiorstwo, mianowicie *Neue Freie Presse*. Z przedłożonych rachunków za rok 1877 okazuje się zysk 102.285 guld. (w r. 1876 wynosił zysk 92.190 gld.) Wszystkich akcyj tego Towarzystwa jest 16.000 i zapłacono dywidendę 6%, zaś 3430 guld. zapisano na przyszły rachunek. — Towarzystwo wyrobu maszynowych cegieł we Lwowie, straciło przy budowli lwowskiej politechniki 345.324 guld. Jeśli ten interes w drodze ugody nie będzie załatwiony, Towarzystwo zamyśla wytoczyć proces erarjum. — Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie uchwaliło dywidendę za rok 1877 pięć procent. — Żadne Towarzystwo w całej Galicji nie daje tak małej dywidendy, jak krakowskie zaliczkowe. Za rok 1876 dało cztery procent. Jego dyrektor jest dożywotnio wybranym. Takie anomalia niesłychana.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść nru 18. *Ruchu literackiego*: Towarzystwo wzajemnej pomocy literatów (artykuł wstępny); Po młodości burzliwej, szkic obyczajowy, napisał Feliks Lewicki; O wpływie kobiet na utwory i losy Byrona, napisała Bibianna Moraczewska (c. d.); Z księgi Jobowej, wiersz, przekład Karola Brzozowskiego; Z trenów nad Tybrem, wiersz Ernesta Buławy; Wojna 1792 r. opowiadanie historyczne przez Eustachego Świałowskiego (c. d.); Na Podlasiu, obrazki z niedawnych czasów przez Nałęcza Kazimierza (c. dal.); Dr. Seweryn Gałęzowski, wspomnienie przez A. G. (c. d.); Dragoni na Libanie, powieść przez B. Jaroszewskiego (c. d.); O szkole, przez Ksawerego Pietraszkiewicza; Ojciec Joachim Ventura, napisał ks. Roman Wilczyński; Miscelanea: Z kroniki lwowskiej; Gościnne występy Władysława Millera, Wieczory domowe Domicjana Mieczkowskiego, Adres Sybiraków do Leona XIII; Nekrologia: Hr. Juliusz Struteński; Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne; Korespondencja od redakcji. Prenumerata *Ruchu literackiego* wynosi we Lwowie kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.; na prowincji i za granicą kwartalnie 3 zł. 50 ct., półrocznie 7 zł., rocznie 14 zł.

We wstępnym artykule tego numeru, redakcja dowodzi konieczności, zorganizowania Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów, którzy narażeni są na liczne a bardzo licho płatne za swe prace. Projekt takiego Towarzystwa został już podniesiony w naszem mieście, należałoby tylko energicznie przystąpić do jego wykonania. Zwracamy uwagę na rozprawę „O szkole" napisaną przez p. Ksawerego Pietraszkiewicza, jednego z najzdolniejszych autorów pedagogicznych u nas, którego imię już na Ukrainie było powagą w sprawach wychowania. W tym numerze rozpoczęto się studjum o księdzu Venturze, napisane przez księdza Wilczyńskiego. Ks. Ventura odegrał niezmiernie ważną rolę w kościele, za panowania Piusa IX., dla tego też życiorys jego w pisemku był wielce pożądanym.

Telegramy innych pism.

Zemuń d. 7. maja. Wszystkie milicje pierwszej klasy należące do korpusu Morawy i Szumadji połączyły się ze swemi komendami. Jedna dywizja korpusu nadtimockiego przeznaczona została do wzmocnienia moskiewskiej załogi w Sofii.

Londyn d. 8. maja. Sądzą, że misja hr. Szuwałowa do Petersburga będzie mieć powodzenie. Ministerjum spraw zewnętrznych ogłosiło depesze z Rumunji, które potwierdzają w zupełności, że usposobienie w Rumunii jest stanowczo antimoskiewskie i ostra opozycja przeciw układom sanstefańskim się podnosi.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Opozycja węgierska ciągle uderza na umowę ministerjalną w sprawie ugodowej. *Egyertetes* woła nawet: „Jeżeli Kurcjusz dla ocalenia ojczyzny w przepaść się rzucił, to dzisiaj rzucają ojczyznę w przepaść dla ocalenia Tiszy."

Rozprawa nad umową w klubie lewicy przedlitawskiej Izby posłów była bardzo żywa. Mianowicie Herbst uderzał na sprawę restytucyjną. Przeważna większość atoli oświadczała się za umową. Co w innych klubach uchwalono, jeszcze niewiadomo. Delegacja nasza, której p. Ziemiałkowski przedstawił umowę nazajutrz po przedstawieniu jej innym klubom przez innych ministrów, z największą uprzejmością ją powitała, żądając jak najszybszego jej przeprowadzenia.

Depesze z Londynu przynoszą nam dzisiaj wiadomość, że awangarda angielskiej transportowej eskadry, która 30. kwietnia wypłynęła z Bombaju z wojskami indyjskiemi, przybyła do Aden d. 8. b. m. i zawinęła do portu, gdzie czekać będzie na przybycie reszty statków. Według depesz z Aden spodziewają się tam, że 10. a najdalej 11. b. m. cała eskadra zgromadzi się już w porcie Adeńskim, poczem, po zabraniu nowych zapasów węgla, wyruszy w drogę do portu Saïd, gdzie przybędzie najdalej 15. b. m. Składa się ona jak wiadomo z 15 żaglowców i 12 parostatków i wiezie 7 pułków indyjskiej kawalerji, 2 pułki piechoty i 4 brygady polowej artylerji.

Według dzisiejszych wiadomości z Berlina, Anglia nietylko nie zezwala na odstąpienie Moskwie Batumu, ale nawet żąda, aby ona oddała napowrót Turcji Bajazyt wraz z całą równiną Alaszkiertu, twierdząc, że w interesie Anglii leży, aby drogi karawanowe indo-perskiego handlu przechodziły wyłącznie tylko przez terytorjum tureckie. Odmawia także Anglia Moskwie wszelkiego prawa do żądania wynagrodzenia pieniężnego kosztów wojennych, opierając się na tem, że takie żądanie — z powodu, że Turcja powiększyć swych dochodów nie może — uderzyłoby właściwie nie w Turcję, ale w jej wierzycieli, a więc w Anglię, Francję i Włochy. A właśnie wierzyciele ci — zdaniem Anglii — mają prawo pierwszeństwa do dochodów Turcji. Co się zaś tyczy Bułgarji, to zdaniem Anglii, powinna być ona podzielona na trzy wilajety, związane z Turcją bardziej organicznemi, o wiele ściślejszemi więzami, aniżeli prosty stosunek wasalstwa. W jednej tylko sprawie nie stawia Anglja żadnych od siebie warunków Moskwie, to jest w sprawie bessarabskiej i ujścia Dunaju, twierdząc, że pozostawia tę sprawę pieczy stron bardziej w tej mierze interesowanych (a więc Austrji), a od siebie oświadcza tylko to, że zdaniem jej, sprawa ta bez woli Europy rozstrzygniętą być nie może.

Wszystko to, cały ten plan warunków angielskich, wyszedł z Berlina. O prawdziwości jego nic zatem mówić nie możemy. Podnieść jednak musimy, że w nim przebija wyraźnie dążność wyciągnięcia Austrji z wygodnego *dolce farniente*, i zniewolenia jej do wzięcia w obronę specyficznie ją obchodzących interesów. Dlatego to Anglia, jakkolwiek niewątpliwie kwestja Dunaju obchodzi ją bardzo, przybiera pozory, jak gdyby nią się wcale nie interesowała, i pozostawia ją pieczy stron bardziej w tej mierze interesowanych. Być więc bardzo może, że berlińskie sfery dyplomatyczne otrzymały dobre informacje, i że rzeczywiście w propozycjach angielskich niema żadnych specyficznych zastrzeżeń co do spraw głównie Austrję obchodzących. Przypuszczenie to znajduje poparcie jeszcze w innym fakcie, również charakterystycznym.

Z pośród trzech twierdz, których ewakuacji Moskwa się domaga od Turcji — Szumli, Warny i Batumu — wydanie dwóch ostatnich dotknęłoby bezpośrednio interesa angielskie. Natomiast wydanie Szumli zaledwie pośrednio uderzyłoby w Anglię, bo tylko o tyle, o ile w razie wojny wzmocniłoby stanowisko Moskali po tej stronie Bałkanów, bezpośrednio zaś odbiłoby się na Austrji. Owóż w ostatnich dniach depesze ze Stambułu przedstawiają tameczną sytuację w tem świetle, jak gdyby Turcja skłaniała się do ewakuowania Szumli. Niewątpliwie przypuszczać można, że to skłanianie się Turcji jest tylko pozorne, i że ona dopóty, dopóki wierzyć będzie w nową wojnę z Moskwą, twierdzy tej tak samo jak i dwóch innych z ręki swej nie wypuści. Niemniej przecież rokowania, jakie nawiązała z główną kwaterą moskiewską w sprawie ewakuowania Szumli, tłómaczyć się mogą jako presja, którą Turcja z namowy Anglii, chce wywrzeć na Austrję w celu wyciągnięcia jej *par force* z tej wygodnej rezerwy, w jakiej się ona zamknęła, czekając aż Anglia wydobędzie dla niej kasztany z pieca moskiewskiego.

Z Adrjanopola drogą prywatną nadeszła wczoraj do Wiednia wiadomość, że we wtorek na lewym brzegu Marycy, niedaleko Tatar-Bazarczyku, stoczyła się walna bitwa pomiędzy powstańcami a Moskalami. Korpus powstańczy wynosił podobno przeszło 16.000. Moskale zostali pobici i cofnęli się doznawszy znacznych strat. Powstańcy zaopatrzeni byli w wyśmienitą artylerję.

Z Petersburga *Nord. Allg. Ztg.* otrzymuje wiadomość, że Moskwa, nie będąc pewna neutralności Turcji, zwleka z wypuszczeniem na wolność jeńców tureckich. Liczba tych jeńców wynosiła podobno pierwotnie 140.000, z tej liczby 30.000 zmarło na tyfus. Z pozostałej tej reszty, po odtrąceniu rannych i chorych, pozostaje podobno jeszcze 60.000 zdolnych do boju. Owoż Moskwa obawia się, aby Turcja tych 60 tysięcy nie wcieliła znowu do swej armii i nie wyprowadziła w pole przeciw niej na wypadek wojny z Anglią.

Wiedeń 9. maja. W Izbie deputowanych minister skarbu przesłał na piśmie projekt ustawy, mającej na celu pokrycie kredytu 60 milionów. Grocholski i polscy koledzy jego interpelują rząd, czy zamierzonem jest wejście wojsk austrjackich do Bośnii, następnie, z jakiego powodu i czy na podstawie porozumienia się z państwami podpisanemi na traktacie paryskim lub też za porozumieniem się z Moskwą? Dalej Izba zajmuje się szczegółowemi rozprawami nad ustawą o opodatkowaniu akcyjnych towarzystw.

Budapeszt 9. maja. Minister skarbu przedłożył projekt ustawy o pokryciu przypadającej na Węgry części kredytu 60 milionów w ilości 18,840.000 złr., który w miarę zachodzącej potrzeby ma być urzeczywistniony przez sprzedaż obligacyj złotej renty albo drogą tymczasowej operacji. Motywa wniosku rządowego opierają się na sankcjonowanej uchwale delegacyj.

Paryż 10. maja. „Temps" donosi, że otrzymał z wiarogodnego źródła wiadomość, że ks. Wallji dał gabinetowi francuzkiemu formalne zapewnienie, iż Anglia nie poweźmie co do kanału Sueckiego żadnego postanowienia bez poprzedniego porozumienia się z Francją. Moskiewski jeneralny konzul w Paryżu Cumany powołany został do Petersburga. Utrzymują, że on pochwala zupełnie zapatrywania Szuwałowa na teraźniejszą fazę kwestji wschodniej.

Londyn 10. maja. W Izbie niższej wniósł Dillwyn, z powodu trzeciego czytania uchwały budżetowej, odroczenie rozprawy. Wniosek został przez Hartingtona i innych poparty, z powodu, że do budżetu nie zostały wstawione koszta ekspedycji wojsk indyjskich, a wielu członków Izby przemawiać sobie życzy w tej sprawie. Northcote sprzeciwia się odroczeniu, twierdząc, że powołanie wojsk indyjskich do Malty, w zasadzie już przed wniesieniem budżetu postanowione było. Odroczenie odrzucono 170 głosami przeciw 85. Ostatecznie jednak odroczono rozprawę nad budżetem na wniosek Northcote do poniedziałku.

Paryż 8. maja. „Estafette" donosi: Codzień przejeżdżają tędy w sukniach cywilnych majtkowie moskiewscy, prowadzeni przez oficerów, udający się do Ameryki, aby tam objąć parowce zakupione i w razie wojny przecinać komunikacje angielskie.

Zemuń 8. maja. Serbia otrzymała z Petersburga rozkaz, do czterech tygodni postawić 80.000 wojska na stopie wojennej. Skrzętnie czynią tu wszystko, aby spełnić ten rozkaz. Leszanin obejmuje naczelne dowództwo tej armii, mającej operować w Starej Serbii. Ks. Milan udaje się do Niszu, sztab jeneralny odjeżdża temi dniami na przyszły terren wojenny. Milicja drugiej klasy jest już w nową broń zaopatrzona. [„Tagblatt".]

Konstantynopol 9. maja. Telegram z Batum donosząc o zajęciu Liwany przez Moskali podaje, że załoga turecka cofnęła się przed przemagającą siła moskiewską, lecz ludność muzułmańska stawiła opór, i Moskale weszli do Liwany po zaciętej walce z mieszkańcami.

Wersal 9. maja. Z posiedzenia Izby. Minister spraw zagranicznych odpowiadając na interpelację Dreollego, podnosi, że rokowania co do kongresu ciągle się prowadzą, i że jest nadzieja pokojowego rozwiązania. Francja nie może odgrywać roli czynnej, lecz tylko taką, jaka bezinteresownemu widzowi i przyjacielskiemu doradzcy przystoi. Nasze stosunki są bez wyjątku ze wszystkiemi mocarstwami dobre. Rząd niema innych zobowiązań nad te, jakie wypływają z traktatów przez Francję podpisanych. Przyrzeka dalej przedłożenie tych dokumentów, które mogą być ogłoszone, a co do dzienników, oświadcza, że w sprawach zagranicznych rząd nie posługuje się żadnym organem. Organa tak prawicy jak lewicy przemawiały bez umiarkowania, lecz rząd nie wpływał na nie bynajmniej. Gdy sprawy zagraniczne będą mogły przyjść pod rozprawę, to kraj się przekona, że tak honor jak i interesa Francji są zupełnie zabezpieczone. Dreolle oświadczył, że jest zadowolniony tą odpowiedzią.

Londyn 10. maja. Admiralicja angielska zakupiła dwa parowce torpedowe, dla pewnego rządu obcego tutaj zbudowane. „Standard" dowiaduje się, że dowódzca angielskiej floty oceanu Spokojnego przybył do Panamy, aby czuwać nad przejazdem marynarzy moskiewskich przez cieśninę Panamską.

Do „Times" donoszą z Belgradu, że Albańczycy wyznania mahometańskiego w Starej Serbii rokosz podnieśli.

Kotar 8. maja. Do „Polit. Cor." donoszą: Austrjackie fregaty pancerne Habsburg, Kaiser i Don Juan wpłynęły popołudniu do zatoki Kotarskiej i stanęły na kotwicy pod Megliną.

Konstantynopol 9. maja. Porta postanowiła w zasadzie zupełną ewakuację Szumli i Warny, jeśli się Moskale na linię Adrjanopol-Dedeagacz cofną. Dotąd jeszcze konwencji nie zawarto, lecz opuszczenie San Stefano uważają jako bliskie. Porta postanowiła mieć staranie o bezpieczeństwo powracających wychodźców bośniackich. Rodopozy powstańcy muzułmanie wydali proklamację do chrześcian w Tesalii i Macedonii, wzywając ich do broni przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi ojczyzny. Porta wezwała tureckie dzienniki, żeby się co do Bułgarów miarkowały, gdyż jest jej usiłowaniem nienawiść między muzułmanami a Bułgarami uśmierzyć.

Petersburg 9. maja. „Journal de St. Petersbourg" omawiając pokojowe znaczenie misji Szuwałowa, wylicza wszystkie kroki rządu moskiewskiego, świadczące o uwzględnianiu prawowitego wpływu angielskiego w Turcji, jako to: misję Sumarokowa z propozycją akcji na morzu, w czem pierwsza rola byłaby Anglii przypadła; dalej udział Moskwy w konferencji londyńskiej; później, przyzwolenie Moskwy na warunki noty Derbyego z 1. maja 1877, dotyczące neutralności Anglii; a nareszcie fakt, że Moskwa nie zajeła ani Konstantynopola ani Gallipoli, co by jej było z łatwością przyszło. Ostatecznie wskazuje ten dziennik na obecną przewagę Anglii w Konstantynopolu, pomimo bliskości armii moskiewskiej, z czego wnosić wypada, jak wielkim będzie ten wpływ po oddaleniu się wojska moskiewskiego. Co do żądania, żeby traktat sanstefański w całości kongresowi przedłożono, to przecież Moskwa zdaniem „Journ. de St. Petersbourg" na nie już dawno przystała.

Londyn 9. maja. Do „Ajencji Reutera" donoszą z Konstantynopola: Ks. Reuss otrzymał z głównej kwatery moskiewskiej urzędowe doniesienie, że Moskale opuścili swoje stanowiska pod Filipopolem i Tatarbazarczykiem, a także i wszystkie inne miejscowości dokoła obszarów, zajętych powstania, żeby tureckim komisarzom, mającym prowadzić rokowania z powstańcami, wszelką swobodę działania pozostawić. Odstąpiono w głównej kwaterze moskiewskiej od pierwotnego zapatrywania, jakoby powstańcy składali się z samych rabusiów i zbójów, gdyż przekonano się, że posiadają oni pewien rodzaj organizacji i powodują się w swych krokach strategicznemi względami.

Berlin 9. maja. Jutro przyjedzie tu Szuwałów, odwiedziwszy, jak słychać, Bismarka we Friedrichsruhe, poczem zaraz jutro wieczór do Petersburga odjeżdża.

Konstantynopol 9. maja. Ministerprezydent przedłożył wczoraj zgromadzonym pierwszym dragomanom ambasad projekt podwyższenia na rok ceł przywozowych jak i wywozowych o 25%, obowiązujący dla portów Konstantynopola, Smirny, Saloniki, Bajrutu, Alepu i Samrunu. Mające się przez to uzyskać 300.000 liwrów óbróci rząd na koszta odesłania 150.000 wychodźców do miejsca ich urodzenia. Dla kontroli utworzoną zostanie mieszana komisja. Porta zawrzeć pragnie zaraz ugodę co do zaliczki, żeby odsyłanie wychodźców jak najrychlej rozpocząć mogła. Anglia dała już na to swoje przyzwolenie, czego się też i po innych mocarstwach spodziewają. Dzisiaj zanważano tu trzęsienie ziemi, które było w Ismidzie dość silne, bo uszkodziło kilka domów.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń dnia 9. maja (pr.) Polacy wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby interpelację co do pogłosek o okupacji Bośnii, zapytując, jakie są cele okupacji i czy mocarstwa, podpisane na traktacie paryskim, zezwalają na to? Zastrzegają się interpelanci przeciw krokom, ułatwiającym cele moskiewskie. Interpelacji nie podpisali: Gniewosz, Mieroszewski i Kaczała. Nadzieje są różowo-pokojowe z powodu podróży Szuwałowa i usposobień cara. Podstaw jednak faktycznych nie ma żadnych. Anglja żąda wszechstronnej decyzji kongresu.

Paryż dnia 9 maja (pr.) „Patrie" donosi: Salisbury wymaga ograniczenia Bułgarji po Bałkan, tudzież zostawienia Batum i Karsu Turcji a Bessarabji Rnmunji.

Wiedeń dnia 9. maja. Minister finansów wniósł projekt pokrycia kredytu 60 milionowego.

Peszt dnia 9. maja. Minister finansów wniósł projekt pokrycia kredytu 60. milionowego, z którego na Węgry przypada 18,840.000 złr.

Przyjechali dnia 10. maja 1878.

HOTEL ZORZA: K. hr. Wodzicki z Olejowa. L. Bianchi z Petersburga. W. Fedorowicz z Okna. K. Kosielski z Moskwy. H. Münther z Waniowa. L. Rychlicki z Bronicy. W. Wolański z Rzepniowa A. hr. Borkowska z Uhrynowa. F Lange z Drezna. G. Heinscheimer z Manheim. F. Fasal z Freiheitsan.

HOTEL EUROPEJSKI: Matuschka z Krakowa. J. Damm z Tarnopola. Dr. W. Swirski z Jass.

HOTEL LANGA: J. Reich z Wiednia. M. Arnstein z Wiednia. J. Renker z Wiednia. H. Gerstl z Wiednia. G. Engelsmann z Bielicy.

HOTEL ANGIELSKI: F. Zachariasiewicz z Antonówki. J. Abgarowicz z Łuki. A. Krajewski z Dubia. B. Skibniewski z Balic. Dr. J. Bobek z Potoka.

HOTEL WARSZAWSKI: A. Ziwsa z Sanoka. Dr. L. Moszyński z Wiednia. St. Pietruski z Tarnopola. A. Hochmann z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej, 10. maja.

	zł. w. a.	
I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	242 —	244 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	119 50	122 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	246 50	249 —
„ kred. gal. po 200 złr.	216 —	220 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 —	85 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 25	80 25
„ „ „ 5 pr. obrzs.	84 —	85 —
Banku hip. gal. 6 pr.	88 80	89 80
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	91 50	92 75
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 —	86 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 50	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 65	5 73
Napoleondor	9 70	9 80
Półimperjał rosyjski	9 85	10 3
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 19	1 21
100 Marek niemieckich	59 75	60 75
Srebro	104 50	106 —
Kupony w srebrze	104 25	105 50

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 9. maja 1878.
godzina 2 minut 15. po południu.

Losy kredytowe	160 50	Węgier. kred.	188 25
Akcje. fran.-aust.	— —.	Anglo-austr.	88.50
Unionsbank	55 —.	Kolej Kar. Lud.	243 25
Nordbahn	203.—.	Kolej Południ.	71.—
Kolej Alföld.	111 25.	Kolej Elżbiety	165 50
Kolej Lw.-czer.	120 50	Węg. Nordostb.	109 50
Rudolfsbahn	111 25	Węg. Ostbahn	—.—
Węg. obl. p. w zł.	64 —.	Galic. indemniz.	85 30
Losy z r. 1864	140 50.	Kolej siedmiog.	100.50
Verkehrsbank	93 50.	Losy tureckie	14 75
Węg. galic. kolej	82.—.	Kolej Państw.	251 50
Bankverein	71.—	Losy węgier.	74.75
Kolej Albrechta	—.—	Marki niemieckie	60 20
Rosyjski rubel papier.	1.20.	Renta węgierska	—.—

Usposobienie: utrzymuje się.

Wiedeń d. 10 maja.
godzina 10. minut 44 przed południem.

Akcje kred.	212 70.	Anglo-austr.	88.25
Kolej Kar. Lud.	243.30	Kolej połud.	71 —
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 75½

Usposobienie interesowne.

Berlin d. 9 maja. Russ. Banku. 200.25. Credit. Act. 355.50 Lombarden 119.—. Galizier 101 25 Rumänier 28.—. Oesterr.-Banknoten 166.40

Usposobienie interesowne

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 —	84 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	79 25	80 —

Lwów d. 10. maja 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6. minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godż. 11 m - wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w popołudnie (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9. m. 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 5 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3. m. 45 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany): o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12. m. 20 we Lwowie.

Wiedeń 9 maja.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	61 40	61 55
„ „ w srebr. 5 „	64 90	65 05
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	337 —	338 —
„ 1839 ⅕ losu „ „	334 —	336 —
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	107 —	107 50
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	112 75	113 —
„ 1860 „ 100 „ „	121 —	121 50
„ 1864 „ 100 „ „	138 50	139 —
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	141 50	141 95
Renta złota 4 prct.	71 70	71 85
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 25	85 75
Bukowińskie	82 —	82 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	85 —	85 15
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	98 —	98 25
Węgierska poż. po 100 złr.	74 25	74 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	86 50	86 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	49 50	50 50
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	206 90	207 10
Zakład kred. węgier. 200 złr.	181 —	181 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	[illegible]	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	798 —	800 —
Unionbank po 100 złr.	54 50	55 —
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	93 —	93 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	75 75	76 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	86 —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	111 —	111 50
Dniestrzańskiej „ „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	165 25	165 75
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2023 —	2028 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	125 —	125 50
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	241 50	242 —
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	119 75	120 25
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	103 50	103 75
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	110 75	110 —
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	99 —	100 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	250 —	251 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	71 —	71 50
Tramway wied. po 200 złr.	152 —	152 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	80 50	81 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	108 75	109 25
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	108	109 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	109 —	110 —
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	90 75	— —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 75	— —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 25	84 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	88 6	89 —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	92 —	92 50
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	98 75	98 90
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	68 25	68 75
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	65 75	66 25
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	95 —	—
„ em. 1862 5 prct.	93 50	94 —
„ em. 1870 5 „	85 —	85 50
„ em. 1872 5 „	89 50	90 —
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	103 —	104 —
„ „ 5 „ w. a.	97 50	98 25
„ „ 5 „ srebr.	107 10	107 50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	108 25	108 75
„ II. em. 5 prct.	101 —	101 50
„ III. em. 1871 300	99 50	— —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	98 —	— —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 [illegible]	59 75	60 25
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	77 75	78 —
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 —	71 —
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	77 —	77 50
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 —	74 30
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	73 75	74 25
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	62 85	63 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	159 75	160 —
Klary po 40 złr. m. k.	29 50	30 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 75
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	27 75	28 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 50	15 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	88 50	89 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 75	23 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 75	26 25
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	59 80	60 90
Frankfurt 100 mark	59 80	60 90
Hamburg 100 mark	59 80	60 90
Londyn 100 funt. sterl.	122 35	122 70
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

DO SPRZEDANIA
realność w Busku
położona, z domu murowanego budynku gospodarskiego i sadu składająca się. Bliższa wiadomość u notarjusza w Busku. 2439 2—3

Najlepsze papierki cygaretowe
prawdziwe francuskie
tylko w składzie komisyjnym specjalnych tytoni i cygar we Lwowie przy placu Halickim l. 1. naprzeciw gmachu banku hipotecznego. 2419
Wysyła się takowe na prowincję po znacznie zniżonych cenach za pobraniem pocztowem.

Pies i suka
legawy, najlepszej rasy, cokolwiek już tresowane, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w **Biurze wywiadowczem J. Polińskiego** we Lwowie.

Ekspedytor pocztowy
poszukuje umieszczenia natychmiastowego Bliższe szczegóły udzieli c. k. urząd pocztowy w Sanoku. 2458 1—3

Właśnie wyszła broszura nakładem L. Körner'a w Berlinie, Friedrichstr. 235 i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
Rettung von Trunksucht
und Beseitigung ihrer schrecklichen Folgen.
Słowo dla przestrogi i uspokojenia tych wszystkich, którzy chcą się od tego występku uwolnić i przyjść do zdrowia. Za nadesłaniem 10 ct. markami, przesyła się powyższe dziełko każdemu franko. 1957 1—1

Majątek
w dobrej glebie dobrze zagospodarowany i nie więcej nad 3 mile od kolei odległy, kupię zaraz - dokładne oferty uprasza Juliusz Domher post. rest. Lwów. 2457 2 3

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych *Dra-Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryjańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych, pp. Ferd. Aug. Gallego i J. Mrozowskiego. 1844 6—?

Charles Perier i Julian Gorgolewski,
rzeźbiarze (de Paris)
ulica Piekarska l. 21. we Lwowie,
przedsiębiorą i wykonywają wszelkie ozdoby architektoniczne i wszelkie papieria, posągi, płaskorzeźby, tarcze herbowe itp. z marmuru krajowego i kamienia, jakoteż pomniki, nagrobki, sarkofagi itd. z granitów, marmurów i alabastrów krajowych, wedlug własnych lub pp. architektów kompozycji. 2291 3—3
Przyjmują także zamówienia na prowincję.

Kamienica
Spiątrowa w śródmieściu liczba 8. ulica TRYBUNALSKA jest z wolnej ręki do **sprzedania.**
Bliższą wiadomość udziela Administracja tejże realności. 2442 2—3

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha
we Lwowie
utrzymuje na składzie w oddziele osobnym 2057 5—?
Domowe apteczki *homeopatyczne*
dla ludzi i dla bydła w płynie i w ziarnkach tak wyrobu własnego, jakoteż sprowadzane z Cöthen i Langensalza; oraz wydaje także pojedyncze środki homeopatyczne.

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.:
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.
Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 11210
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, **Wien, Franzens-Ring 22.** Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. **Ordination täglich von 11—4 Uhr.** Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. h. ausgezeichnet.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 1862 19-182
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcah w aptece T. Golichowskiego.

Dr. J. MAHL
(lekarz chorób gardła i piersi)
zawiadamia niniejszem, iż od dnia 26. kwietnia b. r. mieszkać będzie **na placu św. Ducha** w domu gdzie się znajduje skład fortepianów p. Marka.

Sezon 1878.


z zdrojowisk naturalnych
co dni 14 świeży transport
poleca handel
Karola Bałłabana
Lwów, Halicka.

Realność
do sprzedania lub wynajęcia **w Połonicznie,** starostwie Kamionka, obejmująca roli 30 morg., łąk 40 morg., 2½ m. chmielu z nowym domem o 4 pokojach z kuchnią, piekarnią, stodołą, szopą, z stajniami, drewutnią, spichrzem, komorą, z suszarnią do chmielu, piwnicą, studnią, z pasieką, z licznym sadem, z wolnym poborem drzewa i z wolnem pastwiskiem itd. z inwentarzem lub bez tegoż.
Zgłosić się pod adresem: Bazyli Morawiecki w Połonicznie ostatnia poczta Chołojów. 2453 1 3

PRACOWNIA sukien damskich
przeniesiona z ulicy Walowej nr. 5. do kamienicy p. **Stromengera przy ulicy Karola Ludwika nr. 5.** (w podwórzu w oficynach na lewo) wykonuje robotę powierzoną sumiennie i staranie podług najnowszych żurnali paryskich, udziela na żądanie form wszelkich ubiorów damskich i przyjmuje do nauki kroju, wszystko po cenach umiarkowanych.
2356 4—16

NOWY WYNALAZEK
PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Pasquale Zacchi,
JEDYNY WE LWOWIE
Magazyn i pracownia wszelkiego rodzaju odlewów gipsowych
i wyrobów ręcznych, alabastrowych i marmurowych
plac Marjacki l. 10. dom p. Wieczyńskiego.
Powróciwszy obecnie z Włoch dokąd udawałem się w celu nabycia najnowszych modeli do odlewów gipsowych jak również wyrobów ręcznych z alabastru i marmuru wykonanych przez słynniejszych mistrzów tej sztuki sprowadziłem takowe w największym wyborze, o czem powiadamiając Szanowną publiczność mam nadzieję, iż firma moja od wielu lat szczycąca się łaskawemi względy, obecnie zasłuży tem bardziej na uwzględnienie.
Wszelkie zamówienia uskuteczniam w najprędszym czasie z całą dokładnością przy umiarkowanych cenach. Z uszanowaniem
2382 3—3 **Pasquale Zacchi.**

Wystawa światowa Wiedeń 1873. Dyplom. — Wielki medal srebrny w Linzu 1872.
C. k. uprz. krajowa fabryka aparatów do wyrabiania wody sodowej, krystyr i syfonów,
Karola Pochtler, we Wiedniu,
Neubau, Westbahnstrasse 35. 2017 8—12
poleca specjalnie wszystkie krystyry kobiece, do ran i do wstrzykiwania z cyny, z srebra, mosiądzu, gumi i szkła, klysopompy, irygatory, aparaty do wyrabiania wszelkich napojów musujących, aparaty do wyrabiania wody sodowej dostarczające dziennie od 500 do 11000 syfonów lub flaszek. Najlepiej urządzone syfony w 10 rozmaitych wzorach. Kompletne urządzenia fabryk wody sodowej i składów do picia.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franko.

Niezbędne w każdej familji.
Południowo-węgierska kawa pożywna i zdrowiu służąca.
Jako doświadczony środek pożywny dla słabowitych dzieci, dla dorosłych po wycieńczających chorobach wzmacniająca; dalej przeciw **wyrzutom szkrofulicznym,** bladaczce, dyarji, kwasom żołądkowym, jakoteż przeciw wszystkim **chorobom szyi** jako środek przeciwwatrywy, przeciw **zapaleniu gardła i dyfterji** z najlepszym używany skutkiem. Pakiet 90 ct., mniejszy 50 ct., za opakowanie 10 ct.

Dla cierpiących na piersi i płuca.
Dr. med. Faykiss
ekstrakt z ziół Spiskich Karpat.
flakon wraz z przepisem użycia 75 ct.
Cukierki pudełko 35 ct. **Ziółka** pakiet 50 ct. mniejszy 25 ct.
za opakowanie 10 centów. 2103 5—10
Od dziesięciu lat używane z najlepszym skutkiem przeciw *kaszlowi, chrypce, katarowi, kokluszowi, grypie* (Influenza) *wązkim piersiom, uciążliwemu oddechowi, kłuciu w boku, katarowi opłucnej, zapaleniu płuc* itp.
Prawdziwe do nabycia u fabrykanta samego: **Józefa Faykiss,** aptekarza w Temeszwarze, dalej w Budapeszcie u Józefa Török, apt. Königsgasse Nr. 7. We **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera,** w Krakowie w apt. A. Siedleckiego, w Nowym Sączu u spadkob. Kosterkiewicza

Zakład kąpielowy w Konopkówce
tuż koło Mikuliniec, odległy od Tarnopola dwie mile przywrócony został tego roku do dawnej swojej świetności
Odrestaurowano w nim 44 pokojów i zaopatrzono je w zupełnie nowe meble W łazienkach poczyniono takie zmiany, że dzisiaj Konopkówka może się zmierzyć pod wielu względami z pierwszemi zdrojowiskami krajowemi.
Mieszkania można także wynajmować od kolonistów, koło Zakładu mieszkających.
Tutejsze **siarczane** i **żelazne** zdroje słyną oddawna ze swojej skuteczności przeciw **reumatyzmowi, gościowi,** wszelkim **chorobom skórnym, blednicy** (chlorosis), **niedokrewności** (anemia), **słabościom szkrofulicznym** i wielu innym.
Lekarz stale będzie przemieszkiwał w Zakładzie.
W Zakładzie dostanie wszelkich **wód mineralnych** krajowych i zagranicznych, tudzież prawdziwej **żętycy owczej.**
Obok ogromnej, murowanej sali do zabaw, jaką nie może się poszczycić żaden z krajowych zakładów kąpielowych, jest **restauracja,** która odpowie najwybredniejszym wymaganiom gości. Ceny potraw, czy pojedyncze czy w abonamencie bardzo umiarkowane, a w każdym razie nie wyższe, jak w pobliskich miastach.
Prześliczny **park** do spaceru, obejmujący 60 morgów, z drzew szpilkowych i liściowych.
Muzyka będzie grała dwa razy dziennie.
Powóz odjeżdża codziennie z Konopkówki do Tarnopola i napowrót.
Wycieczki do ruin zamku w Trembowli, słynnego obroną Zofii Chrzanowskiej, tudzież do przepysznego pałacu bar. Konopki w Mikulińcach.
Sezon kąpielowy rozpoczyna się z dniem 15. maja.
Dla ubogich różne uwzględnienia.
Po bliższe wyjaśnienia raczą się interesanci zgłosić pod adresem: **Józef Podwysocki** w Tarnopolu. 2429 2—3

SPITZWEGERICHA
Bonbonki piersiowe
do leczenia chorób płucnych i piersiowych, jakoteż kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia bronchialnego.
Nieoceniona roślina, którą przyroda dla dobra i wyleczenia cierpiącej ludzkości wydała, wyjawiła dotychczas nierozwiązaną tajemnicę, zapalnym błonom krtani i płuc, jak najprędszą pomoc udzielić i przez to leczenie odnośnych cierpiących organów jak najprędzej uskuteczniać. Ponieważ my przy naszym fabrykacie za czystą mięszaninę cukru i Spitzwegerich gwarantujemy upraszamy o zwrócenie uwagi na naszą w księgach zarejestrowaną markę ochronną, jakoteż podpis na kartonie, gdyż tylko wtenczas są prawdziwe.
SCHUTZ MARKE V S&S REEL
Victor Schmidt & Söhne
Wiktor Schmidt & Söhne,
ces. król. uprzywil. fabrykanci, Wien, Wieden, Alleegasse 48.
Skład dla Lwowa u p. **O. T. Wincklera,** kupca. 2229 15—?

TRUSKAWIEC.
Zakład zdrojowy zostaje otwartym 25. maja 1878.
Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. Zdrój, zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.
Żętyca owcza zapas wód leczniczych obcych, restauracja i cukiernia. Odległość zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila. Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.
Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.
Franciszek Krall.
2407 2—6

Z najwyższego rozkazu Jego c. k. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych gwarantowana
VI. Państwowa loterja
dla wspólnych wojskowych celów dobroczynnych,
z której czysty dochód przeznaczony jest na pomnożenie miejsc w wojskowym zakładzie sierot w Fischau, tudzież na restaurację i ulepszenie wojskowych domów kąpielowych w Karlsbadzie i Schönau w Cieplicach
Ustanowione
5300 wygranych czynią razem 226.800 zł.
zawierając w sobie
4 główne wygrane w ogólnej sumie **135.000 zł. renty papierowej**
a to:

1	**główna wygrana na 100000**	**zł. renty papierowej**
1	„ „ „ 20000	„ „ „
1	„ „ „ 10000	„ „ „
1	„ „ „ 5000	„ „ „

z 16 wygranemi poprzedniczemi i następującemi po **1000 zł**, **500 zł.** i **300 zł.** renty papierowej, dalej 10 wygranych po **500 zł** renty papierowej, w końcu wygrane w gotówce po **100, 80, 60, 40, 20, 10 złr.** w **ogólnej sumie 76.600 zł.**
Ciągnienie nastąpi nieodzownie dnia 4. czerwca 1878.
Los kosztuje 2 zł.
Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który nabyć można bezpłatnie wraz losami u „Abtheilung für Staats-Lotterien", Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock, im Jacoberhof we Wiedniu, tudzież w innych miejscach sprzedaży losów.
Losy przysłane, są wolne od opłaty.
Z c. k. dyrekcji przychodów loteryjnych
we WIEDNIU, 1. marca 1878.
Karol Latour Thurmburg,
2406 2 5 c. k. radca dworu i dyrektor loterji.

C. k. nadworna fabryka fortepianów
J. HEITZMANN et SYN
WE WIEDNIU
poleca szanownej publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład fortepianów i pianinów
rozmaitej wielkości i gatunku, po różnych lecz umiarkowanych cenach. Pewni odbiorcy mogą płacić ratami. Handlarze fortepianów dostają odpowiedni rabat.
GŁÓWNY SKŁAD i wypożyczalnia we WIEDNIU **Stadt, Rothenthurmstrasse 14., od 1. maja Stadt, Graben 15.** — FABRYKA: Wieden, Bez. IV., Hauptstrasse 60. Filia w Pradze, Kohlmarkt Nr. 15.
Fabryka istnieje od r. 1839. Na wszystkich wystawach medale i wyszczególnienia. 22 8 13 24

Molla proszki seidlickie.


Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.
Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.
Prawdziwe sprzedają znakiem **x** oznaczone firmy.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2688 55 —?
We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.
Prawdziwe do nabycia u firm znakiem **†** zaznaczonych.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.
Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:
Składy **We Lwowie** [x†*] **apt. J. Beisera,** [x†*] **F. W. Królikowski,** [x†*] **Z. Ruckera,** apt. [x†] St. Markiewicz, *w Białej* [x†*] A. Reichert, apt., [x†] Erich Keler, apt. *w Brodach* [x†*] E. Grünnspann ap., [x†*] M. Kulak, apt., [x†] Ed. Liszka apt., [x†] B. Witosławski, apt. *w Brzeżanach* [x†*] Bron. Dembiński apt, *w Czerniowcach,* [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x†*] J. Golichowski apt., *w Dobromilu* [x†*] N. Gretowska ap., *w Drohobyczu* [x*] Józef Alexiewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., *w Glinianach* [x*] A. Hełm, ap. *w Gurahomora* [x] E. Bołezat ap.; *w Haliczu* [x] A. Guttzoner apt., *w Husiatynie* [x] W. Czerski, *w Jarosławiu* [x*] Józ. Rohms ap., *w Jaworowie* [x†] Wład. Lachowicz apt., *w Kamionce* [x] L. Zawałkiewicz, *w Krakowie* [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x†*] W. Redyk apt., [x†] M. Jawornicki, [x†] K. Wiśniewski apt., [x†*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., Ad. Siedlecki apt. [*], *w Limanowie* [x] Ant. Mülier apt., *w Lisku* [x†*] R. Barański, *w Nowym Sączu* [x†*] W. Filipek apt., [x†*] Kosterkiewicza spadk., *w Nowym Targu* [x†] Karol Laur, *w Podgórzu* [x] S. Schlesinger, *w Przemyślu* [x†*] F. Nahlik, [†*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski. *w Rzeszowie* [x†*] J. Schaitter et Co., *w Sołotwinie* [x*] Józ. Hodoly, apt.. *w Stanisławowie* [x†] Alb. Amirowicz apt.. [x†*] F. Stecher apt., *w Storożyńcu* [x†*] C. Chalbazany apt., *w Samborze* [x†] J. Aleksiewicz apt., [x†] C. Maresch apt., *w Stryju* Jan Sielecki, apt. [†] A. Kübel, apt. [†] *w Tarnopolu* [x†*] F. Jamrogiewicz ap., [x†] A. Morawetz spadkob. [*] Mich. Perl apt., *w Tarnowie* [x†*] W. T. A. Wielogórski, [x†] V. Müdner &Comp., [x†] F. Leszczyński, L. Chodacki [x†] *w Wadowicach* [x†] Ig. Brosig, *w Wojniczu* [x] C. Nodzyński apt., *w Zaleszczykach* [x]. Kodrębski spadk. & Com., *w Zbarażu* [x*] E. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, *w Złoczowie* [x*] Joh. Gold, *w Ustrzykach* [x†*] J. Riedl aptekarz. *Mikołajów* [x] J. Aleksiewicz apt. 2178 12 52

Salicylowa woda do ust. Według zdania powołanych znakomitości umiejętności leczenia chorób w ustach, wyborny środek ochronny przeciw bolom zębów działający orzeźwiająco i niszcząco zgniliznę. Cena 60 ct.
A. MOLL, c. k. nadworny liwerant **we Wiedniu.**

Tylko 4 zł. w. a.
1970 2 6
kosztuje następujący prawie cały skład sklepowy.
Cukiernica drewniana do zamykania.
12 dobrych patentowanych łyżeczek z cynowej stali.
Pyszny zegarek bakfonowy z długim łańcuszkiem do nakręcania, za dobroć poręka.
2 pyszne ozdobne wazy na kwiaty malowane.
piękna maszyna do szycia z oddziałem na igły, szpilki z pozł. bronzu.
4 piękne obrazy olejno drukowe w odpowiednich ramach złoconych.
piękne zwierciadło ścienne.
Szkatułka na kosztowności, w której znajduje się piękny bukiet z zasuszonych kwiatów. w pośród kwiatów podnosi się podstawka i wychodzi piękna papuga.
pyszny remonter zegarek bez kluczyka do nakręcania z pięknym łańcuszkiem. Łańcuszek sam jest ozdobny.
2 piękne świeczniki stołowe z nowego srebra.
Nowo patentowana lampa naftowa z banią i brenerem.
5 różnych cygarniczek ładnie rzeźbionych.
Wszystkie powyżej wymienione przedmioty w ilości 32 sztuk, które stanowią resztki składu sklepowego kosztują tylko 4 zł. Kto na takowe uwagę zwraca, niechaj rychło poczyni zamówienie, gdyż przed opróżnieniem sklepu muszą być one wyprzedane.
Do widzenia i nabycia
Galanteriewaaren-Geschäft, Wien, Praterstrasse 16.
Przy wysyłkach na prowincji kosztuje opakowanie i skrzynka 45 ct.

Zakład żętyczno-leczniczy w Kulasznem
zostaje otwarty
dnia 20. maja 1878 r.
Zakład ten, istniejący od lat trzech, zyskał sobie swem położeniem, wygodnem urządzeniem i wyborną żętycą uznanie tak gości jakoteż szanownych panów lekarzy.
Położony o kilkadziesiąt krokow od dworca kolei Przemysko-Lupkowskiej **„Szczawne",** ułatwia przystęp szczególnie chorym, nie znoszącym podróży na kołach. W pięknej, górskiej okolicy nad rzeką **Osławą,** otoczony ze wszech stron wysokiemi górami, Zakład ten zakryty jest przed szkodliwemi wiatrami i nagłemi zmianami temperatury. Położeniem swem geograficzno-klimatycznem kwalifikuje się szczególnie do pobytu i kuracji w cierpieniach piersiowych, krtani i serca.
Zakład utrzymuje **500 owiec,** które dostarczają doskonałej,, z wielką staranością przyrządzanej żętycy. W Zakładzie znajdują się aparata do inhalacji, łazienki do kąpieli ciepłych i iglicowych, oraz gabinety nad rzeką Osławą do kąpieli zimnych.
Zakład dostarcza wszelkich wód mineralnych. Mieszkania suche, wygodnie urządzone; cena pokoju wedle urządzenia i wielkości od 45 ct. do 1 złr. 20 ct na dobę. Restauracja dobra w miejscu pod nadzorem lekarza zakładowego zostająca. Podług życzenia można jadać w abonamencie miesięcznym lub a la carte. Spacery w ogrodzie Zakład okalającym, oraz do bliskich lasów szpilkowych. Kaplica w ogrodzie. Obszerna sala i weranda służą do zebrań w czasie niepogody, a fortepian, czasopisma i mała biblioteczka uprzyjemniają pobyt gościom. Poczta i telegraf w miejscu.
O wczesne zamówienia uprasza i wyjaśnień udziela 2434 2—2
Zarząd Zakładu żętycznego w Kulasznem (poczta Szczawne.)

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.
Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
Skład we Lwowie w aptekach pp P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Towarzystwo Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. ulica Halicka, przyjmuje
Wkładki na książeczki oszczędności
od jednego zł. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je
po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14- „ 2177 4—?
po 8% z 30- „
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.
Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej
wkładki na dział zastawniczy.

Skład główny
pod kontrolą
fizykatu miejskiego.
Naturalne
Wody mineralne
świeże
krajowe i zagraniczne.
Pojedynczo i hurtownie.
Wysełki natychmiast po zamówieniu.
Piotr Mikolasch
we Lwowie.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla